Nr 95. Kraków, 24 Kwietnia — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Jednelczne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[illegible] w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Doręczenia do „Czasu“ (przepisy, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 89); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), E. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Węgierski minister skarbu hr. Szapary ukończyć miał wczoraj swoje konferencye z ministrem Dunajewskim. Główny przedmiot rozmowy, stanowiła ustawa o podatku gorzelnianym, która, jak wiadomo, w Izbie deputowanych uległa w jednym punkcie zmianie, niezgodnej z postanowieniami ułożonemi poprzednio między austryackim i węgierskim rządem.

W miejsce zmarłego Kurandy, polecić ma zjednoczona lewica Dra Herbsta, jako kandydata na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego pierwszej dzielnicy miasta Wiednia. Ofiarowanie tego mandatu uważają jako wielkie wyszczególnienie przewódcy lewicy.

W ludowej hali nowego ratusza we Wiedniu odbyło się przedwczoraj burzliwe zgromadzenie „antisemitów i demokratów“ w kwestyi kolei Północnej. Obradom przewodniczył Schönerer, gwałtem przez swoich zwolenników wbrew stanowczej opozycyi demokratów, tym zaszczytem obdarzony. W toku dyskusyi i przy głosowaniu panowała nieopisana wrzawa, zamięszanie, wrzaski, a nawet drobne bijatyki. Rezultatem tych krzykliwych obrad, stwierdzających, iż są pewne kwestye, w których antisemici z demokratami zgodnie iść umieją, było uchwalenie następującej przez Luegera wniesionej rezolucyi:

„Reprezentacya państwa winna odrzucić zawartą z koleją północną ugodę. Prezydyum zgromadzenia ma wnieść odpowiednią petycyę do obu Izb Rady państwa, a zarazem wzywa się reprezentantów miasta Wiednia w Radzie miejskiej i w Radzie państwa, by oświadczyli się za upaństwowieniem wspomnianej kolei.“

Czeskie dzienniki donoszą zgodnie, iż sejm morawski będzie w maju rozwiązanym. Nowe wybory odbędą się w czerwcu, a nowy sejm zbierze się we wrześniu.

Sejm pruski i parlament niemiecki rozpoczęły znów d. 22 b. m. swe czynności. Komisyi zajmującej się ustawą o socyalistach, nadesłał dep. Windhorst swój projekt do poprawek, ograniczających zakres kompetencyi władz administracyjnych w rozstrzyganiu niektórych kwestyj. Ustawa ma obowiązywać tylko w Berlinie i w obszarze zakreślonym na okół niego promieniem 30 kilometrów. Nadesłał on nadto wniosek o rezolucyę, żądającą, aby Rada związkowa przygotowała jak najwcześniej odnośne zmiany kodexu karnego, tak, żeby można zabezpieczyć społeczeństwo od anarchicznych zamachów bez ustaw wyjątkowych i zaprowadzania stanów małego oblężenia.

We czwartek przyjdzie na porządek dzienny parlamentu, znany wniosek posła Leona Czarlińskiego, poparty przez Koło polskie.

Konferencya londyńska w sprawie finansów egipskich zdaje się być rzeczywiście postanowioną. Telegram biura korespondencyjnego donosi nawet już o wysłaniu zaproszenia na nią do wszystkich mocarstw. Anglikom chodzi o zmianę ustawy likwidacyjnej z r. 1880, która do przeprowadzenia jej postanowiła komisyę z członków niemieckich, austryackich, francuskich i włoskich złożoną. — Bez pożyczki rząd egipski nie jest w stanie wynagrodzić szkód, których zwrotu od niego żądają i to ma być zapewne przedmiotem narad, w których Anglia, ofiarując pożyczkę, będzie sobie chciała swobodniejsze działanie w Egipcie zapewnić.

W liście, pisanym do Bakera baszy, narzeka Gordon, że rząd angielski zbyt mało o niego okazuje dbałości, dodając, że zmuszonym będzie działać zupełnie na swoją rękę. W liście tym porusza myśl, czyby nie można skłonić sułtana do tego, aby za wynagrodzeniem kosztów, przysłał 3,000 nizamów do Berberu. Tymczasem rząd angielski wydał wprawdzie rozporządzenie, aby wszelkie wojska egipskie, jakie są do dyspozycyi, wysłać do Chartumu, ale nietylko bezużyteczność ich przeciw powstańcom wypróbowaną już została w poprzednich wyprawach, ale nadto w samym Egipcie zanosi się na ponowny wybuch powstania. W Kairze panuje wielkie wzburzenie. Policya czyni wysilenia, aby powstrzymać manifestacye anti-angielskie.

Républ. française wystąpiła z gwałtownym artykułem przeciw Anglii, w którym utrzymuje, że czy Anglia odezwie się z pretensyami do protektoratu nad Egiptem, czy przez utratę Chartumu wykaże niedołężność spełniania swej misyi europejskiej nad Nilem, lub też niespokojności w Egipcie zagrożą nowemi zawichrzeniami na Wschodzie, mocarstwa będą miały obowiązek wkroczenia w sprawy Egiptu i wzięcia ich w swe ręce.

Z Konstantynopola otrzymuje wiadomość *Russkij Kurjer*, że poseł rosyjski przy dworze tureckim Nelidow, uda się wkrótce do Turcyi Azyatyckiej i do Jerozolimy, gdzie zabawi kilka tygodni. Czas jego wyjazdu zależy od powrotu do Konstantynopola radcy poselstwa p. Onu, który prowizorycznie pełnić będzie obowiązki posła do powrotu p. Nelidowa. *Russkij Kurjer* dodaje, że Nelidow będzie miał w Jerozolimie misyę polityczną, ponieważ ma załatwić rozterki, istniejące pomiędzy wyznawcami prawosławia różnych narodowości, — a nadto — „należy spodziewać się, że ukazanie się posła rosyjskiego w rozmaitych miejscowościach Syryi wpłynie korzystnie na wzrost partyi rosyjskiej w tej prowincyi.“

Prawitelstwennyj Wiestnik donosi, że rząd rosyjski zawiadomił gabinet bułgarski przez dyplomatycznego ajenta swojego w Sofii, Kojaudera, że nie aprobuje wcale celu meetingów, które się odbyły w Rumelii Wschodniej i Bułgaryi ostatniemi czasy, ponieważ potępia wogóle wszelkie ruchy, dążące do zmiany *status quo* na półwyspie Bałkańskim, uważając je za szkodliwe dla normalnego rozwoju Księstwa Bułgarskiego.

Donosiliśmy już o postanowieniu rządu rosyjskiego przejęcia w zawiadownictwo ministerstwa wojny dalszych robót przy budowie nowej t. zw. „Poleskiej“ kolei żelaznej. Dziś dziennik *Graždanin* donosi, że powyższy zamiar rządu nie może jeszcze przyjść do skutku, spotyka bowiem pewne trudności pod względem doraźnej obsady wszystkich miejsc w zastępstwie dotychczasowych. *Russkija Wiedomosti* jednak twierdzą, że wszyscy dotychczasowi inżynierowie i urzędnicy cywilni przy budowie tej kolei już zostali usunięci.

W Prusach istnieje już od roku 1810 tak zwana Rada stanu. W myśl pierwotnego jej przeznaczenia, nadanego jej jeszcze przez jej twórców, ministrów Steina i Hardenberga, miała ona nietylko służyć do dawania swej opinii, ile razy jaka nowa ustawa lub ważniejsze rozporządzenia miały być wydane, ale zarazem, jak francuski *Conseil d'état* służyć miała do kontroli czynności władz. Nie rozwinęła się ona jednak nigdy w myśl tego pierwotnie nadanego jej przeznaczenia. Kontrola władz nigdy w ścisłem znaczeniu tego słowa wykonywaną przez nią nie była, ale w czasach przedkonstytucyjnych rozwinęło się za to przeznaczenie jej, mające dawanie opinii nad zamierzonem ustawodawstwem, w daleko szersze rozmiary tak, że nabrała ona na czas pewien prawdziwie ustawodawczego znaczenia. Powoływano wówczas do jej łona prezesów i członków głównego Trybunału, tudzież innych biegłych jurystów i powierzano jej czynność badania i redagowania każdej zamierzonej ustawy. Opracowane w jej łonie ustawy, odznaczały się cechą uznanej powszechnie dokładności i należą do rzędu wzorowych elaboratów ustawodawczych.

Ale jednocześnie z przeradzaniem się stosunków politycznych, uległy też czynności i znaczenie pruskiej Rady stanu wielkim zmianom. Prusy stały się państwem konstytucyjnem. Konstytucya nie przeznaczyła Radzie stanu żadnego zadania w organizmie czynników konstytucyjnych. Kiedy w roku 1852 starał się rząd określić osobną ustawą jej znaczenie, sejm ani słuchać nie chciał o niej, jako o rzeczy w skład konstytucyjnego działania wcale niewchodzącej. Zaprowadzoną ona jednak została w r. 1854 jako ciało doradcze korony. — W skład jej weszli książęta krwi, dowódzcy korpusów, prezes trybunału, ministrowie i niektórzy inni dygnitarze, tudzież osoby zaufaniem monarchy odznaczone, jak n. p. historyk Ranke, tajny radca Sulzer i inni, ale ministrowie nie okazywali wielkiej ochoty odwoływania się do niej, a parlament ignorował ją zupełnie. Zwoływaną ona była z początku raz po raz dla formy, w końcu poszła jednak w zupełne zaniedbanie, a godność członka Rady stanu stała się tylko tytularną odznaką ludzi, zaufanie korony posiadających.

Radę tę, zapomnianą prawie i nieopartą na żadnej uprawnionej podstawie, chce dziś kanclerz zreorganizować, podnieść i nadać jej wpływowe znaczenie.

Zachodzi więc najpierw pytanie, jakiem ma być zadanie tej odświeżonej instytucyi?

Wnioskować o tem można jedynie z kilku enuncyacyj i poprzednich zabiegów ks. Bismarka.

Książę Bismark oświadczał nieraz, że ze zmieniającemi się ciągle większościami parlamentarnemi, trudno dojść do jednolitego, z organicznie łączących się z sobą części złożonego ustawodawstwa.

Użalał się przytem kilkakrotnie na to, że z rozbicia na drobne stronnicze odcienia, w jakiem się sejm pruski obecnie znajduje, trudno złożyć większość w jakimkolwiek stałym kierunku.

Ubolewał też nieraz nad tem, że stronnictwa zapatrują się na każdą sprawę ze stanowiska swego partykularnego, i że żadne z nich nie umie się ani na chwilę wznieść po nad ciasny widokrąg swej stronniczości, aby podług ogólniejszych nieco zasad oceniać wnioski rządowe.

Wyrażał też kanclerz często w aforystycznie rzucanych zdaniach przekonanie, któreby mniej więcej tak sformułować można: Stosunki społeczne i stan rzeczy, na którym się opierają, zmieniły się z postępem wieku do tego stopnia, że dziś do wytworzenia dobrej ustawy nie wystarcza sama znajomość prawa. Nie może jej też wytworzyć ciało ustawodawcze, bo wyborcy rządzą się względami na stronnicze, zwykle polityczne tylko poglądy, a nie względami na fachowe znawstwo potrzeb społecznych kandydata. Z tej to przyczyny starał się o uchwałę parlamentu, która miała ustanowić Radę ekonomiczną z wybitnych znawców w różnych zawodach złożoną. Radzie tej miały być przedkładane wszystkie projekty do ustaw i traktowane w niej tak, jak w parlamencie, — najpierw w komisyi złożonej ze specyalistów fachowych przedmiotu ustawy, potem w *plenum* znawców różnych zawodów dla zbadania, czy ustawa, wspierając jeden kierunek społeczny lub ekonomiczny, nie będzie oddziaływać szkodliwie na inne kierunki. Po przejściu takiego filtru, ustawa miała być dopiero ciałom ustawodawczym przedłożoną i imponować im piętnem doskonałości przez fachowych znawców gruntownie zbadanej.

Na ustanowienie Rady ekonomicznej parlament się nie zgodził, ale mimo tego do przejrzenia i poprawienia ustawy o ubezpieczeniu robotników zwołaną została i zapewne i nadal do rozstrzygnienia ważnych kwestyj zwoływaną będzie.

Otóż pewnej części wyliczonych dotąd niedogodności, które kanclerz tak często w drastyczny wskazywał sposób, ma zaradzić w Prusach, zreorganizowana Rada stanu.

Podług wyrażenia, jakieśmy niedawno czytali w jednym z inspirowanych artykułów, niema ona być „biurokratyczną,“ ale powołane do niej być mają także znakomitości nienależące do rzędu urzędników państwowych.

Ma ona brać inicyatywę w ustawodawstwie i pilnować w niem ducha jednolitości. Opracowanym już i przez Radę ekonomiczną rozważonym ustawom, ma ona ostateczną dawać aprobatę. Zapewnione jej przewodnictwo następcy tronu ma jej nadto nadać powagi ułatwiającej przeprowadzenie w sejmie tego, co uradzi lub za dobre uzna.

Ministerstwa pruskie przestaną naradzać się kolegialnie. Czynność ta przejdzie na Radę stanu. Zdanie każdego z ministrów będzie więc tylko zdaniem jednostki, które utonie w ogólnem zdaniu Rady stanu. Ich przeznaczeniem będzie bronić tylko wobec sejmu tego, co Rada stanu postanowi. W tym celu powoływani będą może do gabinetu ministrowie różnych odcieni politycznych, które ks. Bismark zamierza w ten sposób złączyć w większość rządową.

W kolegialnych naradach gabinetu, narodowo-liberał Miquel, o którego wstąpieniu do ministerstwa chodzą dotąd pogłoski, nie zgodziłby się nigdy na jedno z Puttkammerem. W szerszej dyskusyi Rady stanu zatrze się może jaskrawość różnicy ich zdań, a w praktyce liczy ks. Bismark na to, że p. Miquel pociągnie za sobą głosy

---

Przebieg kwestyi polskiej
od 1809 do 1812 roku.

(4)

(Ciąg dalszy).

Tyle to znaczyło, co powiedzieć cesarzowi Franciszkowi, że odmówić nie może. Dla zachowania pozorów Franciszek II zdał odpowiedź na wolę córki, która potulna, przywykła do posłuszeństwa dla ojca, mało inteligentna przytem, nie miała własnej woli i odpowiedziała, że uczyni, co ojciec każe. Propozycya Napoleona została przyjęta i odpowiedź wysłana z Wiednia do Paryża d. 27 stycznia. Porównywając daty rokowania o jedno i drugie małżeństwo, pokazuje się, że bal maskowy, na którym Napoleon pierwszy raz wystąpił wyraźnie z projektem małżeństwa z Maryą Ludwiką, odbył się przed 20 stycznia, to jest przed trzecim terminem, jaki Aleksander naznaczył na odpowiedź stanowczą na propozycyę Napoleona, której i na tym terminie nie dał. Napoleon nie czekał na to. Dwukrotna zwłoka z odpowiedzią dała mu zrozumieć, że w Petersburgu tak jak w Erfurcie proponowany przez niego związek wcale się Aleksandrowi nie uśmiecha. Rokowania z Wiedniem szły rączo. Dnia 27 stycznia, jak mówiliśmy, Metternich wysłał odpowiedź przychylną na oświadczenie Napoleona; 7 lutego Napoleon wysyła do Wiednia kuryera z kontraktem małżeństwa. Po powrocie jego dnia 22 lutego marszałek Berthier jedzie do Wiednia z oświadczynami formalnemi, a dnia 2 marca bierze ślub w zastępstwie Napoleona przez prokuratoryę. [1])

W Petersburgu rozgłos o niespodzianem małżeństwie Napoleona z arcyksiężniczką austryacką, gdy wiedziano powszechnie, że rokowania jego o rękę W. ks. Olgi nie były jeszcze zerwane, wzburzył ogromnie przeciw niemu zdawna już nieprzyjazne mu umysły. Donoszą o tem ambasadorowie, austryacki hr. de St Julién [2]) i francuski Caulaincourt, swoim dworom. Ten ostatni zawiadamia księcia Cadory, iż cesarz Aleksander jest bardzo rozdrażniony z powodu, iż, jak mniema, na dwie strony razem prowadzono rokowania w interesie nowego małżeństwa cesarza Napoleona — niemniej jest rozdrażniony z powodu odrzucenia ułożonej przez niego konwencyi.

Napoleon pisze z tego względu do Champagniego rozkaz, który tu przytaczamy.

Paryż 16 marca 1810 r.

Mości książę Cadory, przygotujcie kuryera do Petersburga, przez którego dacie wiedzieć księciu Vicency, jak śmiesznemi znajduję uskarżania się Rosyi. Jeżeli o tem jeszcze mowa będzie, niech odpowie w sposób dobitny cesarzowi i Rumiancewowi, że cesarz zapoznaje mnie sądząc, żem prowadził dwojakie rokowania, że nie uciekam się do układów ewentualnych, bo jestem dosyć silnym, abym tego nie potrzebował — że cztery razy żądano po dziesięć dni zwłoki na danie mi odpowiedzi, że dopiero, gdy się pokazało, iż cesarz rosyjski nie jest panem w swojej rodzinie, i że nie dotrzymuje obietnic uczynionych w Erfurcie, zaczęto rokować z Austryą. — Niech powie Caulaincourt, że rokowania te poczęte i skończone zostały w 24 godzinach, gdyż Austrya była przysposobiona i przesłała pełnomocnictwo potrzebne na wszelki przypadek (?) swojemu reprezentantowi — że co do religii, to nie religia sama nas zraziła, lecz obowiązek utrzymywania papa w Tuilleryach — a co do konwencyi, nie mogłem ratyfikować aktu ułożonego bez oglądania się na nie i który miał na celu, nie otrzymać rękojmie, ale tryumfować nademną, zmuszając mnie do podpisania absurdów. [3])

W parę dni po wysłaniu kuryera do Caulaincourta z instrukcyą, odpowiadającą podanym wyżej myślom cesarskim, przyszedł do ministra spraw zagranicznych księcia Cadory, książę Piotr Kurakin, ambasador rosyjski, z nowym projektem konwencyi, trzecim z kolei, datowanym z d. 17go marca 1810 r. Pierwsze w niej cztery artykuły były zupełnie te same, co w pierwszej konwencyi, to jest że Polska nigdy nie będzie przywrócona, że nazwy Polska i Polacy będą skazane na zagładę, że ordery polskie będą zniesione; w innych podrzędnego znaczenia, były lekkie zmiany, zbliżone do poprawek Napoleona. — Napoleon przeczytawszy ten dokument, wstrząsnął ramionami, kazał Champagnemu odłożyć go na bok i wcale się nim nie zajmować.

Zauważył zapewne czytelnik, że Napoleon od przysłania mu do potwierdzenia konwencyi, wymierzonej na shańbienie go w oczach świata, przybrał inny ton względem Rosyi. Zerwał ostentacyjnie rokowania o małżeństwo z carówną. Poprzednio już prowadził równocześnie rokowania o Arcyksiężniczkę, lubo się tego zapiera, a w depeszach swoich do Petersburga występuje przez jakiś czas z większą godnością.

Być może, że w głębi duszy jego oddziaływało szlachetniejsze uczucie po niecnych jego zmowach z Rosyą przeciw Polsce — Polsce, która go czciła jak zbawcę i dawała mu wszystko, co mogła, na jego wojny. Zważyć wszakże należy, że w tymże samym czasie wojna w Hiszpanii wzięła pomyślniejszy obrót. Po zwycięztwie pod Almonacid, Wellesley z korpusem angielsko-portugalskim cofnął się do Portugalii, a po nowem, walniejszem jeszcze zwycięztwie nad armią hiszpańską pod Ocana, korpusy francuskie zaczęły się posuwać w południowej Hiszpanii ku brzegom morza Śródziemnego. Massena zaś wkroczył do Portugalii, i Napoleon mógł się spodziewać, że w niedługim czasie będzie panem całego półwyspu.

Z drugiej strony związek dynastyczny z Habsburgami, podchlebstwa, nadskawiania, usłużność uprzedzająca ze strony Metternicha, który przyjechał za Maryą Ludwiką do Paryża i sześć miesięcy tam przebawił, nie zważając, że cały ciężar spraw monarchii austryackiej na jego barkach spoczywa, jako prezesa ministrów, dawały Napoleonowi otuchę, że w razie wojny z Rosyą Austrya stanie po jego stronie za pewną cenę, o którą tylko targować się wypadnie.

W rzeczy samej Metternich, który po to przyjechał do Paryża, ażeby korzystać z miodowych miesięcy małżeństwa Napoleona dla uzyskania ile można będzie ustępstw z twardych warunków traktatu wiedeńskiego, otrzymał bez wielkich trudności zwolnienie od tajemnego warunku, bardzo upokarzającego dla Austryi, ograniczającego ilość wojska, jaką jej wolno było utrzymywać, na 150,000 żołnierza; starał się jeszcze różnemi sposobami ująć zwycięskiego mocarza dla Austryi i otrzymać zwrot Illiryi z Tryestem. Zaproponował mu po kolei medyacyę Austryi przy Anglii, którą Napoleon uznał za przedwczesną, i medyacyę przy Papieżu, na którą się zgodził, ale która do niczego nie doprowadziła [4]).

Tymczasem Rumiancew naglił o odpowiedź na ostatni projekt konwencyi. Znalazł on nowy argument na poparcie żądanego zniweczenia ostatnich nadziei polskich i zagłady polskiego imienia, a tym argumentem była broszura Kołłątaja z 1808 r., której szeroki rozbiór daliśmy w przeszłym tomie. Ambasador rosyjski Kurakin uczepia się także tej broszury i ogromny nacisk na nią kładzie. Podług niego, jedyną i konieczną na nią odpowiedzią, mogącą zaspokoić Rosyę i Europę, jest konwencya taka, jak ostatecznie zredagowaną została w Petersburgu. Napoleon zdziwiony tą napaścią, pisze do Champagny'ego: „Nie znam ani Kołłątaja, ani jego broszury. Prawią mi o rzeczach, które mi jak z obłoków spadają [5]).“

Napomknijmy nawiasem, że w roku następnym (1811) przyjechał Kołłątaj z Drezna do Warszawy, mocno polecony ministrom przez króla saskiego [6]). Zkądże przyszło poczciwemu królowi zajmować się człowiekiem, którego charakter, opinia i przeszłość cała nie mogły mu być sympatyczne? Prawdopodobnie Napoleon, zaciekawiony hałasem, jakiego dyplomacya rosyjska narobiła z powodu jego broszury, kazał jednemu z Polaków, będących w jego sztabie, zdać mu z niej sprawę; musiała mu się podobać; dowiedział się przytem łatwo, czem był jej autor, i roku 1811, gdy mu potrzeba było do kierowania polskim ruchem ludzi wyższej miary, z silną wolą i wierzących w niego, przypomniał sobie Kołłątaja i wskazał go królowi saskiemu, jako człowieka, mogącego być bardzo użytecznym w Księstwie.

W niedługim czasie po tem wystąpieniu dyplomacyi rosyjskiej z zapomnianą już w Polsce broszurą Kołłątaja, 30go czerwca przyszedł ks. Kurakin do gabinetu ministra spraw zagranicznych z nowym listem Rumiancewa, domagającego się koniecznie odpowiedzi co do ostatniego projektu konwencyi. Napoleon projekt odrzuca i dyktuje odpowiedź swoją ministrowi, którą ten zamieszcza w depeszy do Caulaincourta. „Do czego-to zmierza Rosya? — pyta Napoleon [7]) — Czy chce wojny? Po cóż te użalania się ustawiczne? Po co te podejrzenia obelżywe? Gdybym chciał był Polskę przywrócić, byłbym to powiedział i nie byłbym wycofał wojsk moich z Niemiec. Chce-że Rosya przygotować mnie do swego odstępstwa? Rozpocznę wojnę z nią w dniu, kiedy zawrze pokój z Anglią. Czyż to nie Rosya odniosła wszystkie owoce przymierza?“

Tu Napoleon wymienia korzyści, osiągnięte przez Rosyę: zabranie Finlandyi, zajęcie Mołdawii i Wołoszczyzny; gdy Francyi nic z tego nie przyszło.

„Jednak nie żaliłem się — mówi dalej Napoleon — a na mnie doprawdy żalić się nie można. Nie myślę przywrócić Polski. Nie chcę zakończyć mojego zawodu na jej piaszczystych pustyniach. Ja Francyi i jej interesom winienem się całkiem poświęcić, a dla interesów obcych moim ludom broni nie podniosę, chyba że będę do tego zmuszonym. Nie chcę wszakże shańbić się, wyrokując, iż Królestwo Polskie nigdy przywróconem nie będzie, i wystawić się na śmieszność, przybierając mowę Bóstwa... Nie, nie chcę splugawić mojej pamięci, przykładając pieczęć na politykę machiawelską, gdyż powiedzieć, że Polska nigdy przywróconą nie będzie, byłoby to gorzej jeszcze, niż uznać jej podział. Nie, nie zobowiążę się uzbroić mojego ramienia przeciw narodowi, który mi w niczem nie zawinił, który przeciwnie, dobrze mi się zasługiwał, najlepsze chęci mi zawsze okazywał i dawał dowody swojego poświęcenia... Nie, nie ogłoszę się wrogiem Polaków; nie powiem Francuzom: przelewajcie krew waszą, ażeby ich oddać pod jarzmo rosyjskie... Gdybym podpisał wyrok, iż nigdy Królestwo Polskie przywróconem nie będzie, to byłoby znakiem, że właśnie chcę go przywrócić, i sromota podobnego wyrzeczenia byłaby wnet zmazaną czynem, któryby mu kłam zadał [8]).“

Wybuchło więc nakoniec z duszy Napoleona to uczucie oburzenia, które przez kilka miesięcy tłumić w sobie musiał, i po tej dumnej odpowiedzi nie było już mowy o konwencyi. Lecz niezadługo miała kwestya polska wyjść znowu na wierzch, tylko pod maską, jaką okoliczności jej dostarczyły.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

---

[1]) *Correspondances de Napoleon* t. XXI. 215.

[2]) Ten sam, który był gubernatorem Warszawy w czasie zajmowania jej przez Austryaków.

[3]) *Corresp. de Napoleon* XXI. 312—313.

[4]) Napoleon chciał Papieża przesiedlić do Paryża, któryby tym sposobem został stolicą świata katolickiego. Metternich mu proponował, ażeby raczej ofiarował Avignon na mieszkanie w odrestaurowanym pałacem, niegdyś papieskim, na co się Napoleon zgadzał.

[5]) Bignon, IX, 120. List Papieża do ks. Cadora z 24 czerwca 1810.

[6]) Morawski. Dzieje, VI.

[7]) *Corresp. de Napoleon*, tom XX. 185.

[8]) Bignon. IX, 121. Bignon mylił się wszakże w dacie, jaką daje tej depeszy, nie była z 24go kwietnia, lecz z lipca.

narodowo-liberałów, p. Puttkammer zaś głosy odcieni konserwatywnych. Mówimy wyraźnie „liczy na to,“ bo pytanie jeszcze, czy się nie przeliczy.

Rada stanu będzie bowiem bądź co bądź instytucyą uzurpującą sobie władzę i znaczenie, których jej konstytucya nie nadaje; powołanie jej do życia wywoła niezawodnie długie i jątrzące spory o jej kompetencyę; ale ks. Bismark liczy na to, że je przyciszą względy na następcę tronu, któremu, zdaniem dość powszechnie uznanem, wypada wobec podeszłego wieku i osłabienia Cesarza, otworzyć drogę do szerszego udziału w zawiadywaniu sprawami państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 22 kwietnia.

(§§) Wkrótce ogłosi krajowa rada zdrowia drukiem sprawozdanie swoje za r. 1882. Podany tam obraz stosunków sanitarnych w naszym kraju przedstawi się ponuro i pobudzić musi administracyę do poważnych refleksyj. Sam wstęp sprawozdania zawiera uwagę alarmującą o coraz większym stosunku śmiertelności. W r. 1882 umarło w Galicyi ogółem 223.389 ludzi (115.804 mężczyzn i 107.585 kobiet). Strącając z tej cyfry liczbę dzieci nieżywo urodzonych (7110) otrzymamy rzeczywistą cyfrę ubytku wskutek śmiertelności t. j. 216.279 ludzi (111 729 mężczyzn i 104 550 kobiet). W porównaniu z wykazami za rok 1881 wzrosła cyfra śmiertelności, o 6068 (2870 mężczyzn i 3198 kobiet), a trzeba dodać, że już r. 1881 był w porównaniu ze swoim poprzednikiem niekorzystny, bo także wykazał o 4322 wyższą cyfrę śmiertelności. W stosunku procentowym do ogółu ludności cyfra śmiertelności wynosi w r. 1882 3·6%, a podniosła się w porównaniu z rezultatami r. 1881 o 0·10%. Wogóle już od r. 1877 włącznie, spostrzega krajowa rada zdrowia stały wzrost odsetka śmiertelności, gdyż wynosił on w tym okresie czasu 3·10% (1877), 3 22%, 3 36%, 3·46%, 3·50% i 3·68% (1882). Co do przybytku ludności, krajowa rada zdrowia wykazuje także wyniki niekorzystne. W r. 1882 urodziło się w całej Galicyi 278.415 dzieci (143 399 chłopców i 135.016 dziewcząt). Z porównania cyfry nowonarodzonych (278.415) z cyfrą zmarłych (216.279) okazuje się wprawdzie wzrost ludności, ale wcale nieznaczny. Wynosi on 62 136, czyli 1·03% całej ludności. O 0·26% podniosła się cyfra wzrostu ludności w porównaniu z r. 1881, ale ten ostatni rok był niepomyślny, więc stosunek procentowy wzrostu nie może rozproszyć przykrych refleksyj. Rzecz szczególna, że dwa główne miasta, Lwów i Kraków, w r. 1882 tak samo, jak w roku poprzednim bardzo niekorzystne wykazują cyfry pod względem wzrostu ludności. Kraków wyszedł przynajmniej z grupy miast, w których ludność się zmniejsza, Lwów zaś nie może się dotąd z tej grupy wydobyć. W r. 1882 urodziło się we Lwowie 3804 dzieci, a śmiertelność wykazuje ubytek 4036 ludzi, zatem ubyło stolicy kraju 232 głów, czyli 0.23% (o 0 09% więcej, niż w r. 1881). Kraków wykazuje za r. 1882 przybytek ludności w liczbie 20·83, a ubytek w liczbie 20·23. Przybyło zatem rzeczywiście 60 głów, t. j. jedna na tysiąc mieszkańców.

Sprawozdanie podaje zosobna stosunek śmiertelności co do każdej choroby nagminnej i grupuje powiaty według procentowej wysokości wypadków śmierci. Prawie zawsze zachodnie powiaty zajmują miejsce korzystne, a różnica między niemi a powiatami wschodniemi niejednokrotnie tak się przedstawia, jak gdybyśmy mieli przed sobą porównawcze spisanie stosunków sanitarnych w dwóch krajach o odmiennych warunkach klimatycznych i ekonomicznych.

Sprawozdanie krajowej rady zdrowia kończy się szeregiem wniosków, które tu przytaczam: 1. Znaczne pomnożenie się chorób epidemicznych w kraju i wzrastająca śmiertelność wymaga organizacyi lekarzy gminnych, a przynajmniej zawezwania miasteczek do tworzenia posad lekarzy gminnych. 2. Należy zaprowadzić przymusowe szczepienie ochronne od ospy, a przynajmniej poprawić proceder szczepienia po miastach. 3. Należy napowrót zaprowadzić zniesione domy podrzutków, a względnie urządzić zakłady opieki nad niemowlętami. 4. Należy postarać się o przyrost liczby lekarzy uzdolnionych, przez zaprowadzenie wydziału lekarskiego, w miejsce zwiniętej szkoły medyczno-chirurgicznej we Lwowie. 5. Obok ścisłego przestrzegania i uregulowania przepisów o działalności akuszerek, zachodzi konieczna potrzeba tworzenia płatnych posad akuszerek gminnych. 6. Ze względów oszczędności należy urządzać filie zakładów dla obłąkanych przy tych szpitalach prowincyonalnych, które posiadają budynek na ten cel przydatny. Główne zakłady krajowe staną się zakładami leczniczemi dla chorób ostrych i takich, w których leczenie jest wogóle możliwe, filie zaś, którym należałoby wyznaczyć taksy więcej ich wydatkom odpowiednie, mieściłyby nieuleczalnych, mianowicie tych, których umieszczenia, czy to bezpieczeństwo publiczne, czy też moralność i ludzkość wymagają. 7. Należy urządzić krajowy zakład dla głuchoniemych i taki sam zakład dla ciemnych, na razie zaś uznać istniejące tego rodzaju prywatne zakłady za publiczne krajowe. 8. Należy postarać się o zmniejszenie liczby świąt i odpustów, aby uzyskać przez to więcej dni roboczych, a tem samem więcej rąk do pracy. 9. Należy postarać się o wybudowanie zakładów dla położnic i o urządzenie takowych w sposób odpowiedni wymogom hygieny lekarskiej.

Wiedeń 22 kwietnia.

(*a*). Za trzy dni rozpocznie się końcowy okres tegorocznej kadencyi Rady państwa. Dzienniki stawiają różne horoskopy, co do jego długości i co do przedmiotów, mających wejść na porządek dzienny. Są to jednak wnioskowania, oparte na samych domysłach. Gdzie jest rząd parlamentarny, tam on za pomocą oddanej mu większości kieruje czynnościami Izby, on przeważnie wpływa na układanie porządku dziennego, a gdy przedłożenia czyni, stara się o to, żeby w danym czasie i po jego myśli załatwione były. Tak dzieje się w Anglii, we Francyi, we Włoszech i w Węgrzech. W Austryi rząd podobnego wpływu na tok parlamentarnej pracy nie wywiera, a jak się zdaje, wywierać nawet nie pragnie, i pozostawia kierunek pracy ustawodawczej w rękach parlamentarnej komisyi sprzymierzonych klubów. Komisya ta nie powzięła dotychczas żadnych postanowień co do przedmiotów, które przed odroczeniem Rady państwa mają być załatwione. Przedwczesne więc są wszelkie w tym kierunku domysły. Dwa tylko są przedmioty, o których już dziś można powiedzieć z pewnością, że ostatecznie załatwione być muszą, to jest sprawa kolei północnej i sprawa opodatkowania gorzałki. Pierwsza z tych spraw nie może być odroczoną dlatego, że według §. 30 zawartej przez rząd ugody, kolej północna wolną ma być od zobowiązań, które w moc tej ugody przyjęła, jeśli Rada państwa przed końcem czerwca nie zatwierdzi tej ugody.

Sprawa gorzelniana musi być w tym jeszcze okresie załatwiona, bo jest ona wynikiem rokowań między dwoma rządami monarchii, i rząd węgierski, jak to wam już dawno doniosłem, ma zamiar szukania na innej drodze tego podwyższenia dochodów, którego się z reformy obecnego opodatkowania spodziewa, szukania go na innej drodze, oczywiście bez względu na szkodę, jakąby gorzelnictwo austryackie z przedłużenia obecnego stanu rzeczy poniosło, w razie gdyby obadwa parlamenty nie zgodziły się na jedno brzmienie ustawy. Taki zaś rezultat nie jest wcale niemożebnym. Gdy bowiem ustawa ze zmianami, na jakie obadwa rządy przystaną, powróci z Izby panów do Izby poselskiej, być może, iż lewica zgodnie ze swojem opozycyjnem stanowiskiem i nie czując się, jak każda mniejszość, odpowiedzialną za rezultat obrad, nie zechce przyjąć tych zmian i obstawać będzie za uchwałami, powziętemi w Izbie poselskiej przy pierwszem obradowaniu. Wielu członków Koła polskiego oświadczało przed świętami, że żadną miarą nie będą mogli przystać na przewidywane ze strony Izby panów modyfikacye ustawy, i raczej usuną się od głosowania, niżby mieli odstąpić od uchwał, już w Izbie polskiej powziętych.

Zapewne nie będzie wielu takich dyssydentów, ale niewielu ich na to potrzeba, żeby wskutek osłabienia prawicy liczebna przewaga głosów przeniosła się na stronę opozycyi. Jeszcze więc w tej chwili niepewny jest los reformy opodatkowania gorzałki, a wobec stanu rzeczy dziwnem jest, że gorzelnicy w zachodnich powiatach Galicyi zachowują się tak, jak gdyby ich ta sprawa całkiem nie obchodziła. Już teraz gorzelnie węgierskie zdobywają sobie coraz większy odbyt na galicyjskiem podgórzu. Czem dłużej utrzyma się dzisiejsze opodatkowanie, tem trudniejszem będzie dla naszych drobnych gorzelni współzawodnictwo z wielkiemi w Węgrzech fabrykami, i gorzałka zakarpacka coraz szersze zalewać będzie przestrzenie. W waszym dzienniku odzywały się pojedyncze głosy za przyjęciem ustawy w tej osnowie, w jakiej ją rząd przedłożył. Ale wobec nacisku wywieranego z innej strony na opinię w kraju i w delegacyi, dziś jeszcze byłaby na czasie poważna manifestacya właściwych potrzeb gorzelnictwa, i żywotnym węzłem połączonego z niem rolnictwa w zachodniej części kraju.

W sprawie kolei północnej agitacya się tu ożywia. Zajmuje się nią właśnie Rada gminna i prawdopodobnie przyjmie wnioski Mengera, nieprzychylne ugodzie. Niektóre Izby handlowe, i to takie nawet, których komitenci bardzo mało interesowani są w ruchu na kolei północnej, jak n. p. w Lincu, czują potrzebę zaznaczenia swojej opozycyi. Już i na zgromadzeniach wyborców sprawa ta bywa traktowaną. W Morawii członek Wydziału kraj. i poseł do Rady państwa, Dr Promber, rozpoczyna akcyę nieprzychylną ugodzie. Zgoła przeprowadzenie ugody może na trudności napotkać. Sąd jednak stanowczy o tej sprawie będzie można wytworzyć sobie wówczas dopiero, gdy znane będą motywa rządowe. W obecnym stanie sprawy, trudno znaleść odpowiedź nawet na to przedwstępne pytanie, dlaczego rząd obrał drogę ugody, którą pod zatwierdzenie Rady państwa poddaje, a nie przystąpił wprost do wydania koncesyi na podstawie ustawy z r. 1854 i późniejszych ustaw. Gdyby pięćdziesięcioletni przywilej już był upłynął, rząd miałby niezaprzeczone prawo wydania nowej koncesyi dla kolei północnej w granicach, owemi ustawami określonych. Jeśli północna kolej zrzeka się przywileju przed jego upływem, to rząd ma takie samo uprawnienie, jak w pierwszym wypadku. Rząd miał zapewne ważne powody, dla których nie korzystał ze swego uprawnienia i skierował sprawę na ciernistą drogę parlamentarnych rozpraw. Powody te rząd zapewne wyłoży, przedkładając parlamentowi ugodę. Gdy jednak dziś jeszcze sprawa tak mało jest wyjaśnioną, nie można się dziwić, że komisya wysadzona przez Koło, nie spieszy się z rozwiązaniem swego zadania.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę, Antoninę Marxenównę w Czernichowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Czernichowie.

Sprawy szkolne.

Rozporządzenie ministeryalne przesłane krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich.

Minister wyznań i oświaty uwolnił profesora Dra Maksymiliana Nowickiego na własną jego prośbę od obowiązków członka krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych. W jego miejsce mianowany został Dr Antoni Wierzejski, profesor gimn. św. Jacka i docent uniwersytetu Jagiellońskiego egzaminatorem z zoologii. — Dalej rozporządził p. minister, iż komisye egzaminacyjne w tych miastach, w których niema akademii technicznej, jak w Krakowie, Innsbrucku i Czerniowcach, nie mogą przyjmować zgłoszeń do egzaminu z geometryi wykreślnej.

Wskutek podniesionych przez komisyę krakowską wątpliwości, udzielił p. minister następujących wskazówek co do wykonania nowych przepisów:

„Przy wydawaniu nowych przepisów egzaminacyjnych (z d. 7 lutego b. r.) nie zdawało się rzeczą ani potrzebną, ani stósowną, aby dla okresu przejściowego i tak niedługiego wydawać jeszcze inne postanowienia od tych, które są zawarte w trzech punktach art. XXVIII; te bowiem wskazują właśnie owe słuszne i dostateczne względy, do jakich mogą się odwoływać kandydaci, którzy studya swoje albo już skończyli, albo w tym roku kończą. Zresztą względem wszystkiego, co mogą przepisy nowe uregulować, istniał zamiar niestawiania wcale granicy swobodnemu uznaniu komisyj egzaminacyjnych, wypada bowiem liczyć przecież na to, że one na seryo zechcą z całą ścisłością przeprowadzić to, co dotyczy istoty rzeczy; w drobniejszych zaś sprawach postępować będą bez pedanteryi.

„Nie ulega wątpliwości, że największa liczba kandydatów, mających prawo zgłoszenia się do egzaminu według „przepisów dotychczas obowiązujących“, we własnym interesie zechce, ażeby z nimi postępowano według nowych przepisów. Jeżeli jednak kandydat korzysta z owego prawa, natenczas w ogóle trzymać się należy zasady, że przepis egzaminacyjny tworzy całość, tak, iż nie można kandydatowi odmówić żadnej ulgi (np. co do zakresu wymagań pod względem naukowym i t. p.), którą pragnie uzyskać na podstawie dawnych przepisów.

„Z drugiej strony leży to już w naturze rzeczy, aby nowe przepisy wprowadzone zostały w życie o ile można rychło i zupełnie. Dlatego niema żadnej trudności w tem, aby we wszystkich sprawach formalnych (np. rodzaj i czas trwania egzaminu pod nadzorem i t. p.) nowe przepisy już teraz, bez wyjątku, stosowane były i aby każdemu kandydatowi pewne względne korzyści przyznawano (np. dłuższy termin do wypracowań domowych i t. p.).

„Przy takiem kombinowaniu dawnych i nowych przepisów nie zależy na tem, aby wszystkie komisye we wszystkiem się zgadzały; lecz chodzi tylko o to, aby nie powzięto postanowienia, któreby się sprzeciwiało obowiązującym przepisom, lub któreby się nie dało pogodzić z duchem przepisów.“

Wyjęliśmy ten ustęp z najnowszego rozporządzenia ministeryalnego, bo wyjaśnia on jednę z ważnych wątpliwości, jakie nowy przepis nasunął, mianowicie, o ile dawne przepisy mają dalej obowiązywać; rozporządzenie bowiem z d. 7 lutego b. r. nigdzie w tym kierunku stanowczej nie dało wskazówki. Pozostawienie wielu kwestyj spornych swobodnemu orzeczeniu komisyi, jest nader ważnem; a zachęta do postępowania w rzeczach drobnych bez pedanteryi jest nader cenną.

Zdanie sprawy

z podróży radców miejskich profesora Dra S. Domańskiego i architekta K. Zaremby w sprawach sanitarnych i ekonomicznych Krakowa, odbytej w marcu 1884 r.

(Ciąg dalszy)

W Karlsruhe wywozi z miasta nieczystości kloaczne wyłącznie przedsiębiorca swemi beczkami i swemi zaprzęgami i wylewa je do zbiorników poza miastem, zkąd je później właściciele gruntów zabierają tak samo, jak w Sztrasburgu. Części najrzadsze dostają się za pomocą zwykłych pomp tak, jak każdy inny płyn do beczek żelaznych, drewnianych, lub skrzyń; najcenniejszy i najgęstszy osad czarny na dnie zbiorników nagromadzony wydobywają włościanie i wywożą na swe grunta zwykłemi wozami. Najważniejszym warunkiem sprzedaży nieczystości kloacznych jest w Sztrasburgu i Karlsruhe, tak samo, jak wszędzie gdzieindziej, by wody do dołów kloacznych nie wlewano. — W tym celu używa p. Carrière w Sztrasburgu i Karlsruhe osobnego areometru (*pès-urine*) i każe sobie drogo płacić za wywóz nieczystości kloacznych wodą roztworzonych, jako nieużytecznych, których rolnicy ani za darmo zabierać nie chcą. To urządzenie bardzo praktyczne i skuteczne; obecnie prawie nikt wody do dołów kloacznych nie wlewa, wyjąwszy tych, którzy upierają się przy waterklozetach i chcą dobrowolnie ponosić znaczny wydatek na czyszczenie dołów. Co do ceny, po której przedsiębiorca wypróżnia doły z nieczystości kloacznych wodą nieroztworzonych, to w Sztrasburgu ani właściciele domów, ani miasto nic zgoła za to nie płacą, bo sprzedaż nieczystości kloacznych pokrywa nietylko wszelkie koszta systemu Talarda, ale nadto i zysk przedsiębiorcy, w Karlsruhe zaś płacą właściciele domów, jak wiadomo, po 80 feników od metra sześciennego. Ceny, po których sprzedaje się nieczystości kloaczne w Sztrasburgu i Karlsruhe, są bardzo wysokie; i tak: za beczkę mającą 3 metry sześć. objętości płacą włościanie, pożyczając sobie wozu od przedsiębiorcy, a dając własne zaprzęgi przy zabieraniu nieczystości kloacznych wprost z dołów po 8 marek, 1½ marki rogatkowego i 40 feników na piwo dla robotników P. Carrièra czyli metr sześcienny po 3 marki 30 feników. Przy zabieraniu nieczystości kloacznych ze zbiorników za miastem płaci się za metr sześcienny w Sztrasburgu po 4 marki, — w Karlsruhe po 4 marki i 44 feniki. Mimo cen tak wygórowanych włościanie alzaccy uważają sobie tę sprzedaż za dobrodziejstwo i prześcigają jeden drugiego w zgłaszaniu się o nieczystości kloaczne; tak bardzo bowiem i przy tych cenach opłaca się używanie ich za nawóz.

Uprawa ziemi nawozem ludzkim odbywa się w sposób prosty: — włościanie mają u siebie małe doły odpowiednie, t. j. szczelnie we własnym interesie zbudowane i do nich wlewają nabywane w mieście nieczystości kloaczne. Gdy nadejdzie potrzeba użycia ich na roli, wybierają je zwykłemi pompami do małych beczek drewnianych na wózkach, z któremi wyjeżdżają w pole i tam płynnym nawozem grunt swój skrapiają. Osad na dnie po wypompowaniu płynu pozostały i najskuteczniejszy wybiera się łopatami, bo jest prawie suchy, przedstawiając czarną humusową masę i wywozi w pole, gdzie szczególniej zależy na dobrej uprawie.

Zbiorniki przedsiębiorcy wywozu nieczystości kloacznych znajdują się w odległości 2 kilometrów poza miastem; zbudowane tak samo, jak zwykłe doły kloaczne, mają po 40 metrów długości, po 20 do 30 m. szerokości i 4 m. głębokości, są w Sztrasburgu sklepione, a w Karlsruhe zupełnie otwarte. Jest ich zawsze po kilka dlatego, by wypróżniając jeden, gromadzić nieczystości kloaczne w drugim i raz dobrać się do spodu, na którym znajduje się ów najcenniejszy czarny osad skuteczny, jak rolnikom wiadomo, nie tylko przez swój nader korzystny dla uprawy ziemi skład chemiczny, ale nadto i przez swą barwę, która, wiążąc promienie ciepła, podwyższa temperaturę gruntu, a tem samem wpływa pomyślnie na roślinność.

Nad podniesieniem się przy takiem gospodarstwie wartości gruntów w pobliżu miasta nie potrzebujemy się rozwodzić.

II.

Wodociągi.

Spełniając życzenie podkomisyi wodociągowej, która pod energicznem przewodnictwem r. m. JE. Dra W. Kopffa zastanawia się nad sposobami wzięcia się do budowy wodociągu regulicko-krakowskiego, naradzaliśmy się w Wiedniu z inżynierem p. Karolem Mihatschem, radcą tamtejszego budownictwa miejskiego, zasłużonym koło wodociągów wiedeńskich. Kwestye, jakieśmy my z nim poruszyli, dotyczyły przedewszystkiem sposobu, w jakiby należało przystąpić do ocenienia planów przez ś. p. Władysława Klugera wypracowanych i Prezydentowi miasta naszego złożonych. P. Mihatsch oświadczył przedewszystkiem, iż nateraz do Krakowa przyjeżdżać nie potrzebuje, bo przysłanie mu do Wiednia planów i operatów śp. Klugera według spisu, dokonanego przez budownictwo miejskie krakowskie, najzupełniej wystarczy mu do rozpatrzenia się w całej sprawie i wydania o niej sądu. Na moje co do syfonów uwagi, które przedłożyłem podkomisyi wodociągowej na posiedzeniu w dniu 20 marca r. b., kładąc w nich nacisk, że syfony należy założyć odrazu w takich rozmiarach, iżby mogły wody dostarczać dla ludności o wiele większej, niż obecna, zgodził się najzupełniej p. Mihatsch i oświadczył zarazem, iż po rozpatrzeniu się zupełnem w planach sobie nadesłanych potrzebowałby przybyć na miejsce jedynie na krótki czas dla zbadania terenu, gdzie mają być założone syfony, i przekonania się, czy dadzą się należycie, łatwo i tanio w razie potrzeby wypróżniać.

Przy tej sposobności zwrócił uwagę na szczególne trudności techniczne połączenia syfonu żelaznego z kanałem betonowym z powodu różnej rozszerzalności materyałów do nich użytych pod wpływem temperatury. — Co do ilości wody, obecnie przez Wiedeń konsumowanej, uwiadomił nas p. Mihatsch, iż 60 litrów na głowę i dobę zupełnie wystarcza; dodał wszakże, iż w Wiedniu dotychczas używają jeszcze bardzo wiele wody studziennej, mianowicie w celach gospodarczych, a fabryki większe nie mają wody z wodociągów do swej dyspozycyi, bo miasto w dobrze zrozumianym interesie sanitarnym woli raczej osady przedmiejskie zaopatrywać wodą, której niema wcale do zbytku, niż pozwolić na wielką jej konsumcyę przez fabryki, które skutkiem tego budują sobie nieraz własne wodociągi z Dunaju.

Sztrasburg ma bardzo dobrze urządzone wodociągi z wodą gruntową, która w odległości koło 4 kilometrów pompami parowemi wydobywana i do wysokości 46 metrów podnoszona, dostaje się do zbiornika o 1050 metrach sześc. objętości umieszczonego w wieży osobno na ten cel zbudowanej wśród wałów fortyfikacyjnych, zkąd zwykłemi rurami rozchodzi się po mieście. Ilość wody na głowę i dobę oznaczona jest teraz na 150 litrów. Cena wynosi po 12 feników za metr sześc., z rabatem od 10 do 50% przy konsumcyi wody większej od 2000 metrów, stósownie do jej wielkości. Wodociąg zbudowany przez budownictwo miejskie kosztem 1,900.000 marek, należy do gminy. Wydawano wodę dawniej za pomocą kurków kalibrowanych, obecnie za pośrednictwem wodomierzy pobieranych od Valentina w Frankfurcie nad Menem. Cena wodomierzy wynosi według średnicy od 10 do 50 milim., rury dopływowej od 40 do 150 marek. Dokładność ich nie jest wielka, psują się łatwo, ale przecież oddawanie wody za ich pośrednictwem okazało się jeszcze najpraktyczniejszem.

Karlsruhe ma wodociągi z wodą źródlaną i nader wielką obfitością wody; wartość ich teraźniejsza wynosi przeszło 1,700.000 marek, konsumcya dzienna jest 150 litrów na głowę, zmieniała się atoli od 312 do 55 litrów według pory. Oddawanie wody odbywa się częścią za pomocą kurków kalibrowanych, częścią za pośrednictwem wodomierzy. Wodomierze zaprowadzają jedynie tam, gdzie albo konsumcya wody jest bardzo znaczna, albo gdzie władza miejska przekonała się o lekkomyślnem marnowaniu wody, bo opłata po 10 feników za metr sześc. najskuteczniej temu zapobiega, tem bardziej, że Karlsruhe, jakkolwiek ma nadzwyczaj wielką ilość wody i to znakomitej do dyspozycyi, wodę tę podnosić musi w górę o 26½ metra pompami parowemi, by jej nadać w rurach odpowiednie ciśnienie; marnowanie więc wody niepotrzebnie sprawia miastu szkodę. Na odwrót władza miejska niechętnie używa wodomierzy, bo nie dają dostatecznej pewności wymiaru wody, łatwo się psują, a co najważniejsza, podrażają znacznie kwotę rozprowadzenia wody po domach, tem samem podnoszą cenę wody, a przez to skłaniają ludność uboższą do jak najoszczędniejszego jej używania, co sprzeciwia się najgłówniejszemu celowi sanitarnemu wodociągów.

Sztutgart ma wodociągi dwojakie, jedne dla wody do picia, drugie dla wody do celów gospodarczych z wodą trojaką, źródlaną w ilości 1650 metra sześc. dziennie, z jezior sztucznych, t. j. wodę gruntową około 3.500 m. sz., i wodę rzeczną z Nekaru w ilości do 20,000 m. sz. dziennie. Wodociągi te kosztowały miasto 2,237.000 marek. Oddawanie wody odbywa się częścią przez kurki kalibrowane, częścią za pośrednictwem wodomierzy. W pierwszym razie płaci się za metr sześc. wody źródlanej 20 feników, gruntowej lub rzecznej 15 feników; w drugim razie rachuje się częścią według lokalów, częścią według przeznaczenia. Tak n. p. kuchnia opłaca rocznie 4 marki, pokój 2 marki, waterklozet 10 marek, używanie wanny w domu do 3 hektolitrów objętości 3 marki, łazienka za każden pokój od 3 do 12 marek, powóz 6 marek, każde stanowisko wołu lub konia po 3 marki i t. d. Urzędnicy właściwi kontrolują użycie wody. Za nadużycie wyznaczone są kary częścią pieniężne, częścią przez ujęcie wody zamknięciem w ulicy kurka odpowiedniego.

Praga ma wodociągi rzeczne z Wełtawy; do podnoszenia wody nie używa atoli maszyn parowych, lecz korzysta z jazów przez całą szerokość rzeki pod miastem oddawna zbudowanych olbrzymich motorów wodnych i nader prostych filtrów z małych kamyków, znajdujących się w dużych cylindrach żelaznych dziurkowanych. Oczyszczanie wody jest przeto jedynie mechaniczne. Mimo tego ma woda dostateczne pod względem sanitarnym przymioty. Oddawanie wody odbywa się wyłącznie za pośrednictwem wodomierzy pobieranych najczęściej z fabryki Teiricha i Leopoldera w Wiedniu lub Mienekego we Wrocławiu. Wodomierz o średnicy rurki wpływowej 13 milim., kosztuje od pierwszych 32, od drugiego 28 złr. Cena metra sześciennego wody wynosi 6 centów; abonent musi płacić rocznie przynajmniej za 400 metrów, choćby ich nie spotrzebował. Rozporządzenie to ma na celu powstrzymać szkodliwą pod względem sanitarnym oszczędność w używaniu wody.

Porównywując ze sobą urządzenia wodociągowe miast przez nas zwiedzonych widzimy, iż są one wszędzie bardzo do siebie podobne. I tak: we wszystkich tych miastach wodociągi są własnością gminy i zostają pod jej zarządem; z wyjątkiem Wiednia konsumcyą dzienną rachuje się więcej niż po 100 litrów na głowę, a i cena wody jest mniej więcej bardzo do siebie zbliżona. Ta zadziwiająco mała różnica ceny wody, czyli, co na jedno wychodzi, względne koszta urządzenia wodociągu, rachując je na głowę, ma swą przyczynę częścią w tem, że wszędzie używa się do budowy wodociągów tych samych materyałów, których cena reguluje się przez konkurencyę, częścią zaś w tem, iż sprowadzenie wody naturalnym spadkiem ze znacznej odległości równoważy się z kosztami podnoszenia wody do góry maszynami parowemi, lub innemi motorami i jej filtrowania. Tak n. p. w Pradze płaci się jak już wyżej podaliśmy za metr sześcienny wody z rzeki w obrębie samego miasta zaczerpniętej 6 centów, gdy ś. p. Kluger obliczył cenę metra sześciennego wody źródlanej sprowadzonej z odległości 35 kilometrów do Krakowa na 5 centów. Tak samo kontrakty we wszystkich miastach o dostawę wody przez konsumentów z gminami zawierane są wszędzie bardzo do siebie podobne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

MOWA

na pogrzebie

ALEKSANDRA Sas BOJARSKIEGO

prof. Uniw. Jagiell., Członka Akademii Umiej., w dniu 21 kwietnia 1884 r., wypowiedziana przez prof. Dra Franciszka Kasparka.

„Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie.“ Pod tem godłem napisał ś. p. *Aleksander Bojarski* w r. 1872 najznakomitszą swoją pracę umiejętną „naukę o poczytaniu,“ w której roztaczając cały przetwór życia psychicznego człowieka dowodnie wykazał, że źródła winy i zasługi nie należy szukać w zewnętrznych czynach człowieka, lecz w głębi jego duszy.

Zamilkły jednak dziś na wieki te usta wymowne, które takie prawdy głębokie głosiły, a nikt nam nie odsłoni więcej tajników tej szlachetnej duszy, która tak przedwcześnie ziemskiego dobiegła kresu. Kilka więc słów wspomnienia, które mnie w zastępstwie Wydziału prawniczego przypadło wypowiedzieć nad grobem świeżym zmarłego kolegi i wiernego towarzysza pracy naukowej, może dać niedokładny tylko, bo na zewnętrznej działalności zmarłego oparty obraz tego, jakim był.

Nie głośny to żywot, blaskiem zewnętrznych czynów olśniewający, lecz żywot pełen cichej, gruntownej a wytrwałej pracy naukowej. Urodzony w r. 1834, ś. p. Aleksander po ukończeniu studyów prawniczych w Uniwersytecie Jagiellońskim, najpierw od r. 1860—1866 czynnym był w zawodzie sędziowskim i prokuratorskim.

Zamiłowany w nauce, porzucił jednak ten zawód praktyczny, w którym zdolności okazane otwierały mu widoki świetnej karyery, by w roku 1866 objąć opróżnioną katedrę prawa i postępowania karnego w naszym Uniwersytecie. Od tej chwili ciałem i duszą oddał się zupełnie swojej katedrze i reprezentowanej przez siebie nauce ważnej, której zagadnienia teoretyczne związane są z największemi problematami wiedzy ludzkiej i sięgają aż do odległych granic badań naukowych, ludzkiemu rozumowi wogóle dostępnych, której praktyczne wykonywanie zaś dotyka najcenniejszych dóbr ludzkich, bo mienia, czci obywatelskiej, wolności osobistej i życia. Nikt więcej nad ś. p. Bojarskiego nie był przejęty głęboką społeczną, moralną i polityczną doniosłością należytego wymiaru sprawiedliwości karnej, która chroniąc koniecznego w społeczeństwie porządku, nie powinna nigdy naruszyć również koniecznej i cennej wolności osobistej. Przejęty tą myślą, na tle najnowszych zdobyczy cywilisacyjnych i naukowych w dziedzinie prawa karnego, które właśnie w XIX wieku większej niż kiedykolwiek były doniosłości, rozwinął ś. p. Bojarski na katedrze uniwersyteckiej, żywem słowem i pismem zbawienną i skuteczną działalność. Umysł jego, zaostrzony praktyczną znajomością życia, zdobytą w kilkuletnim zawodzie sądowym, gruntowną wiedzą filozoficzną, rozległemi wiadomościami wszystkich urządzeń karnych przeszłości i teraźniejszości, potrafił zapanować nad rozległą dziedziną nauki i zużytkować tę wiedzę gruntowną dla dobra uczącej się młodzieży, która garnęła się tłumnie około jego katedry, niemniej dla dobra całego społeczeństwa. Wiedział to bowiem dobrze, ś. p. Bojarski, że wszystkie zdobycze cywilizacyjne i instytucye publiczne, tylko wtedy są trwałemi, jeżeli poparte są świadomością i czynną pracą narodu, jeżeli przejdą w krew i kość całego społeczeństwa, inaczej albowiem może je zniweczyć albo wypaczyć zła wola albo kwietyzm i apatya, fałszywa teorya, lub niedołężna praktyka. Zwalczał tedy z całą energią błędne teorye, jak materyalistyczną rezygnacyę wolnej woli ludzkiej, pobudzał do koniecznych reform, jak naprawy więzień i opieki nad wypuszczonymi więźniami, torował w swoich pracach naukowych drogę do zrozumienia nowych urządzeń procesowych, któremi od wieków cieszyły się narody wolne, a które dopiero rządy konstytucyjne także w Austryi zaprowadzić miały. W pięknie napisanej pracy „o sądach przysięgłych,“ jeszcze w roku 1868 wyraża ś. p. Bojarski „rozważnie i po dojrzałym namyśle“ to przekonanie, „że instytucya, wyłącznie jest zdolną wzbudzić przekonanie o sprawiedliwości wyroków sądów ludzkich.“ Wierny temu przeświadczeniu w r. 1873, zaledwie ogłoszony został nowy kodeks postępowania karnego, zapewniający obywatelom, jako przysięgłym, szeroki udział w sądownictwie karnem, ś. p. Bojarski nietylko wiernym przekładem polskim ustawy nowej szerzy jej znajomość w naszem społeczeństwie, ale odbywa oprócz tego w sali rozpraw sądowych szereg wykładów o naszem postępowaniu karnem, aby sędziom i adwokatom, którzy licznie gromadzą się na te wykłady znakomitego znawcy, ułatwić jej zrozumienie i zgodne z jej duchem przeprowadzenie w praktyce. Wobec najważniejszej więc reformy, jaką prawodawstwo w czasie, gdy piastował urząd profesorski, przeprowadziło, stanął ś. p. Bojarski na wysokości swego powołania i spełnił obowiązek prawdziwie obywatelski.

Temi i rozlicznemi pracami innemi, które wyliczać byłoby obecnie niepodobnem, zjednał sobie ś. p. Bojarski w czasie krótkim imię znane wśród uczonych polskich. Nie ominął go też najwyższy zaszczyt naukowy, t. j. godność czynnego członka nowo powstałej Akademii umiejętności. Od r. 1873 zasiada ś. p. Bojarski w gronie tego najpoważniejszego areopagu uczonych polskich i bierze w pracach Akademii jak najczynniejszy udział, jako sekretarz komisyi prawniczej, a następnie jako sekretarz wydziału historyczno-filozoficznego. Komuż niewiadomo, ile to niezmordowanej a wytrwałej pracy łożył ś. p. Aleksander Bojarski przy boku niestrudzonego prezesa w zarządzie Akademii, nie wahając się poświęcić jej wszystkie wolne od zajęć profesorskich chwile. Akademia w wewnętrznych swych dziejach tę acz nierozgłośną, ale konieczną dla jej dobra pracę zmarłego, zapewnie zawsze we wdzięcznej zachowa pamięci. Lecz także dla działalności naukowej otwarło się zmarłemu tutaj pole szerokie. Porusza myśl wydawnictwa encyklopedyi polskiej umiejętności prawnych i politycznych, bada gruntownie zabytki sądownictwa karnego polskiego z XVI wieku, głównie jednak oddaje się z zamiłowaniem pracom językowym i gromadzi skrzętnie z najdawniejszych polskich pomników prawnych zapiski do słownika dawnego języka polskiego. Nadewszystko albowiem kochał język ojczysty, czuwał nad jego czystością, pracował z zapałem nad ustaleniem polskiej terminologii prawniczej i wydobywał z bogatej skarbnicy przeszłości języka jego nieprzebrane zasoby dla użytku w teraźniejszości, aby wyrobić jędrny, jasny i ścisły język naukowy polski, sposobny do oddania najsubtelniejszej myśli.

Takim był ś. p. Bojarski, jako profesor i akademik, w tych dwóch zawodach publicznych, którym wyłącznie poświęcił cały swój żywot i od których oderwała go tylko ciężka niemoc, mająca niestety sprowadzić śmierć przedwczesną. (19 kwietnia 1884).

Jakim smutkiem niewymownym przenika serce myśl, jeżeli o człowieku, który w całej pełni wieku męskiego mógł społeczeństwu i nauce jeszcze tyle ważnych oddać usług — powiedzieć trzeba, że on był, lecz że go już więcej uhas niema! Śmierć nieubłagana przerwała pasmo dni twoich, nie dozwoliła ci dokonać rozpoczętych prac naukowych, dokonać wychowania osieroconych dzieci, ale nie zdoła wyrwać ze serc naszych pamięci o tobie, ani wymazać twego pełnego zasług żywota, bo nie umarłeś cały, tylko pozostawiłeś wszędzie ślady niestrudzonej sumiennej pracy. W tej myśli nad grobem twoim ostatnie przesyłam ci pożegnanie.

Żegnam cię imieniem prastarego Uniwersytetu Jagiell., tudzież imieniem Akademii umiejętności, dwóch pokrewnych duchem instytucyj, którym służyłeś chlubnie i z poświęceniem, a których tak pożytecznym i niestrudzonym w pracy naukowej byłeś członkiem.

Żegnam cię imieniem Wydziału prawnego i ściślejszych twoich kolegów, którym dwukrotnie przewodniczyłeś, jako dziekan, a zawsze przyświecałeś, jako wzór sumiennego wypełnienia obowiązków, i z którymi łączył cię węzeł szczerej koleżeńskiej przyjaźni.

Żegnam cię imieniem młodzieży, którą tak serdecznie kochałeś i dla której tak gorliwie pracowałeś. Przez usta moje składają tobie dzięki dawniejsi nasi uczniowie, zaszczepiłeś bowiem w ich sercach głębokie poczucie prawa i sprawiedliwości, a z ust twoich wymownych czerpali światło prawdy, które im oświeca drogę w zawodzie praktycznym. Przez usta moje płynie żal głęboki uczniów obecnych naszej *Alma mater*, których śmierć pozbawiła twego światłego i wytrawnego przewodnictwa.

Żegnam cię wreszcie imieniem przejętej najgłębszą boleścią rodziny, która żyjąc nietylko jak my z tobą, lecz w tobie, najlepiej poznała skarby twego ducha i serca, a której śmierć wydarła najlepszego męża i ojca. W ciężkiej boleści i smutnem sierocie, prócz powszechnego współczucia jedyną może być pociechą, przechowywanie wierne spuścizny po drogim zmarłym. A pozostawiłeś rodzinie spadek najcenniejszy, poczciwego i zasłużonego nazwiska — w życiu twojem zaś wzór, za którym pójdą dzieci Twoje, jak pracą własną i dzielną wolą, a nieskazitelną prawością charakteru dobić się można za pomocą Bożą zaszczytnego w społeczeństwie stanowiska.

Niechaj lekką ci będzie ta ziemia, którą tyle kochałeś i której skarbów najdroższych tak gorliwie strzegłeś!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia.

Sprawca zamachu wczorajszego na Policyę, przewieziony został ze szpitala św. Łazarza do szpitala więziennego. Lekarze sądowi Dr Blumenstok i Dr Żuławski orzekli, iż uszkodzenia, jakich doznał, nie są ciężkie. Śledztwo sądowe prowadzi Dr Bujak, śledztwo zaś policyjne p. komisarz Kostrzewski. Prócz dochodzenia ze sprawcą, toczą się także dochodzenia śledcze wyłącznie w kaźniach, gdzie osiadują karę cztérej socyaliści, skazani wyrokiem z d. 28 marca b. r. — oraz w kaźniach, gdzie przebywali dwaj socyaliści, którzy karę w ubiegłą niedzielę odsiadywać przestali. W całem mieście i we wszystkich sferach, zamach wczorajszy sprawił oburzenie, a rzeczą władzy będzie rozwinąć energiczną działalność, celem wyświecenia tej smutnej sprawy.

— **Fizyk miejski, Dr Buszek**, obchodzi codziennie szkoły publiczne i bada dzieci, czy są szczepione, lub nie. Dotychczasowy rezultat badań wykazuje, że znajduje się zaledwo 4% dzieci nieszczepionych, oraz że zmniejszyła się śmiertelność na ospę; ostatni bowiem tydzień wykazuje już tylko 5 wypadków śmierci, podczas gdy w przedostatnim tygodniu było 22.

— **Estudiantina espanola** (studenci hiszpańscy) zapowiadają na piątek (25go b. m.) w tutejszym teatrze w przejeździe swym przez Kraków jednorazowe przedstawienie. Są to uczniowie wyższej szkoły hiszpańskiej, którzy dla zebrania funduszów na dalsze kształcenie się artystyczne, przedsięwzięli podróż po Europie. Jest zwyczajem w Hiszpanii, że studenci podczas wakacyj dają koncerta w różnych miastach kraju. Na jednym z takich koncertów słyszał ich hrabia Turynu książę Wiktor Emanuel, syn księcia Amadeusza, i zaprosił ich, aby wystąpili w Turynie. Nadzwyczajne powodzenie, jakie tam było ich udziałem, zachęciło ich do rozszerzenia swej artystycznej podróży. Występowali oni w rozmaitych miastach włoskich, zkąd udali się do Paryża, gdzie z powodu precyzyi wykonania i urody stali się ulubieńcami publiczności, następnie do Brukselli, Wiednia, Budapesztu, a w końcu na żądanie Cesarzowej, dali dwa przedstawienia w Gödöllö. Ciekawe to przedstawienie *Estudiantina espanola*, głośnej w całym świecie, będzie niezawodnie nader zajmującem; szkoda jedynie, że tylko danem będzie jedno takie przedstawienie, co nie pozwoli całej publiczności uczęszczającej zwykle do teatru, widzieć i słyszeć słynnych hiszpańskich studentów. Ceny miejsc będą podwyższone, jednak mniej niż na balet Łukowicza, który dziś daje ostatnie przedstawienie, a w sobotę występuje po raz pierwszy w Pradze.

— **Organizacya Stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych.** Adjunkt Magistratu p. Poledniak, przeprowadzający obecnie w dalszym ciągu organizacyę cechów, zwołał na wczoraj zgromadzenie powroźników, tapicerów i mydlarzy, ażeby reprezentanci pierwszych dwu rzemiosł oświadczyli się, czy zgadzają się na połączenie z mydlarzami. Zgromadzeni w liczbie 24 na 30 uprawnionych do głosowania, zgodzili się na połączenie z mydlarzami i uchwalili przystąpić zaraz do wyborów. I tak wybrani zostali: starszym p. Bąkowski Tomasz; podstarszym p. Wałkowiński Karol; do Wydziału pp.: Wieczorkowski Leon, Nowicki Franciszek, Graff Wincenty, Stieglitz Chiel, Dasiewicz Julian i Welczowski Apolinary; na zastępców Wydziałowych pp.: Różnowski Stanisław, Bigoszewski Stanisław, Wąsikiewicz Roman, Pieniążek Karol, Weiser Juda i Fiałkowski Zygmunt; delegatami pp. Welczowski Apolinary i Bigoszewski Stanisław. Jeden tylko z mydlarzy p. Lednitzer wystąpił przeciw połączeniu się mydlarzy z powroźnikami i tapicerami i powołał się na pp. Grabera i Spirę, że ci również są przeciwni temu połączeniu, przewodniczący jednak wyjaśnił, że Gruber ma kartę przemysłową tylko na wyrób świec, Spira zaś nie posiada wcale karty przemysłowej na wyrób mydła, posiadała takową tylko jego żona, zmarła zeszłego roku.

— **Listy z Wiednia**, drukowane w ostatnich numerach *Czasu*, rozpoczęła podawać *Politik* w dosłownem tłómaczeniu niemieckiem. Dzienniki wiedeńskie zaś zamieszczają w telegraficznem streszczeniu główne myśli, zawarte w owych listach.

— **Rodzina przybyła z Warszawy**, zamieszkała na Kazimierzu, o której strasznych przejściach w czasie wygnania na Sybir i dzisiejszej nędzy donosiliśmy przed parą tygodniami — przesyła za naszem pośrednictwem gorące dziękczynienia za liczne ofiary, jakie na naszą odezwę popłynęły w *Czasie*. Nie wymieniając nazwiska dla ważnych powodów, do szczegółów przez nas podanych dodać winniśmy, że małżonkowie ci oboje są chorzy; żona brała udział w powstaniu 1863 r. w oddziale, którym dowodził jej ojciec, później rozstrzelany, że w różnych bitwach trzech braci poległo. Lubo datki, jakie popłynęły, stanowiły ważną pomoc dla świeżo do Krakowa przybyłych — los tej rodziny, którą się zajmuje prezes konferencyi św. Wincentego na Kaźmierzu — nie jest wcale zapewniony, zwłaszcza, że zarobek dla męża dotąd chorobą utrudniony.

— **Puhar staroświecki litewski.** Jeden z dostojników Królestwa Polskiego, wielki znawca przeszłości naszej, zamieszkujący czasowo w Rzymie, donosi nam listownie, iż obecnie sprzedaje się bardzo kosztowna kollekcya starożytności, należąca do sukcesorów Cartellani. W katalogu zbioru figuruje puhar szklany roboty z wieku XV, z herbem Litwy, a w okół niego w mniejszych rozmiarach orzeł polski, św. Michał i inne herby. Widocznie niegdyś własność któregoś z W. Ks. Litewskich. Wartość jego sprzedawcom widocznie znana, bo puhar ten reprodukują w chromolitografii. Znawca donoszący o tem, zwraca uwagę właścicieli zbiorów w kraju, aby uratowali tę pamiątkę od dostania się w obce ręce. Polecenia do nabycia puharu można dać księgarni Anderson (dawniej Spitzawer), Roma, Piazza di Spagna. Uprasza się dzienniki o powtórzenie tej wiadomości.

— **Jenerał Bismark.** Wzmiankowaliśmy niedawno o pobycie jen. Bismarka w XVIII w. w Polsce. Wzmiankę tę uzupełniamy jeszcze, że tenże jenerał wraz z posłem Keyserlingem figurują w Universale ogłoszonym „z wyraźnej woli Imperatorowej Anny, datowanym w Warszawie die 15 Decemb. 1735.“

— **Jasło.** D. 5go kwietnia odbył się w Jaśle na rzecz bursy Kromerowskiej z inicyatywy i za staraniem wiceprezesa bursy p. Kl. S. i żony tegoż H. S., wieczorek instrumentalno-wokalny, połączony z amatorskiem przedstawieniem, i przyniósł 177 złr. 15 cent. dochodu *brutto*, a po odrąceniu kosztów *netto* 140 złr. 15 c. Podając ten świetny wynik do wiadomości ogółu, wywięzuję się z miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy do uświetnienia wieczorku i zasilenia bursy stukilkudziesięcioma złr. przyczynić się zechcieli. W koncercie brały udział panie: E. S., L., H. S., i panna M. U.; panowie: J. St., A. B., A. G., T. S. W obrazku dramatycznym Koziebrodzkiego *Balowe rękawiczki*, występowali amatorowie: pani H. S., panna J. K.; panowie: J. R., Z. N., P. St., A. M. Nie wdając się w szczegółową ocenę gry koncertantów i amatorów, z obawy, by za blado nie wypadła wobec rzeczywistej zasługi, poświęcenia i talentu grających, wyrażam tylko wszystkim tym paniom i panom jak najserdeczniejsze podziękowanie. Niemniej wypada mi podziękować paniom Ol. P. i P. Ja. Wł., które własnym kosztem urządziły bufet w przyległej sali i nietylko dochód powiększyły, lecz i zgromadzonym na kilka godzin niemała wyświadczyły przysługę; dalej pani E. G., Pu R. P. i J. R. za zajęcie się kasą; panom Sch. i Fr. Z. za łaskawe i chętne wypożyczenie fortepianów, a nareszcie Towarzystwu dramat. amatorskiemu i dyrektorowi teatru p. Baczyńskiemu za uprzejme odstąpienie sali i wypożyczenie krzeseł.

— **Gliniany 18 kwietnia.** V nocy z dnia 8 na 9 b. m. nawiedziła miasto Gliniany klęska ogniowa, której pastwą padło 115 gospodarstw, pomiędzy temi tylko 23 assekurowanych. W przeciągu jednej godziny ujrzało się przeszło 500 ludzi bez dachu i środków do życia. Zawiązany komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom dla braku środków nie był w stanie ulżyć w pierwszej chwili straszliwemu nieszczęściu. W tem krytycznem położeniu pospieszył z pomocą hr. Franciszek Potulicki właściciel Glinian rozdzieliwszy w dniu 16 b. m. 2000 złr. pomiędzy pogorzelców. Piękny był to widok i rozrzewniający. Tłumy wynędzniałych, łachmanami okrytych ludzi otoczyły swego dziedzica, słowami i łzą w oku dziękując mu za dar tak szczodry. Hr. Potulicki oświadczył następnie, że starać się również będzie o dostarczanie pogorzelcom odpowiedniego pożywienia i w tym celu zamówił już znaczniejszą ilość zupy rumfordzkiej. Wspaniałomyślny ten czyn zdobył dawcy serca wszystkich mieszkańców Glinian, i jeżeli stosunki między dworem a gminą były zawsze dobre, to teraz stały się one prawdziwie serdecznemi. „Ot wam prawdywyj batko“ powiadają ludzie. Oby piękny czyn hr. Potulickiego znalazł licznych naśladowców pomiędzy okoliczną szlachtą — oby popłynęły liczne dary na ulżenie nędzy.

— **Kradzież w Kościele Podhoreckim.** W niedzielę wielkanocną, rano po skończonem nabożeństwie ukrył się w kościele w Podhorcach gospodarz i kuśnierz miejscowy, niejaki Jan Bilski, przeszedł do zakrystyi, w której drzwi i okno było otwarte dla przewietrzenia, a mając przygotowane narzędzia złodziejskie, otworzył komodę, w której znajdowały się dwie skarbonki. Już je wyniósł do sieni, odbił kłódkę u jednej z skarbonek i zaczął wyładowywać kieszenie pieniądzmi, gdy organista, nadszedłszy właśnie z synem przed kościół, spostrzegł, że okno w zakrystyi, które zostawił otwarte, jest teraz zamknięte, a zbliżywszy się usłyszał jakiś niezwykły szmer w kościele. Posłał zaraz po klucze, lecz gdy drzwi otwierał, złodziej począł uciekać po schodach na chór, i skrył się za organem, gdzie go schwytano. Znaleziono przy złoczyńcy pieniądze nadebrane ze skarbonki w kwocie 35 złr., dwa wydrychy, dłuta i nóż ostry za cholewą. Złodzieja odesłano do c. k. sądu w Olesku.

— **Walka byków w Paryżu.** Mimo wszelkich protestów opieki nad zwierzętami, Paryż urządza za kilka tygodni prawdziwą *coridę*, hiszpańską walkę byków; odbędzie się ona w hippodromie, dnia 7 maja roku bieżącego podczas uroczystości, jaka dnia tego odbędzie się tam na korzyść „Towarzystwa opieki macierzyńskiej“. Już podczas uroczystości „Paryż-Murcia“ odbytych pod protektoratem królowej Izabelli, komitet usiłował ukazać Paryżanom tę zabawę więcej wzruszającą, niż estetyczną, lecz podówczas nie zdołano uzyskać pozwolenia odnośnych władz. Pozwolenie to obecnie zostało udzielonem, z pewnemi jednak ograniczeniami. Tak naprzykład, usunięto pikadorów, których koniom byki regularnie brzuchy rozpruwają, i usunięto również zwyczaj hiszpański, wleczenia po całym cyrku ciał zabitych byków, przez umyślnie do tego wytresowane muły pióropuszami przystrojone. Na uroczystość tę przybywa umyślnie z Hiszpanii sławny ze swej zręczności i rzadkiej odwagi „Espada“ (toreador), Frascuola. Kostium Frascuola, gdy występuje w charakterze Torrera, odznacza się nadzwyczajną pięknością i bogactwem. Złote hafty cenią przeszło na dziesięć tysięcy franków. Jedwabna koszula Torrera zapięta jest trzema wielkiemi kosztownemi brylantami. Kamienie te otrzymał Frascuolo jako dar swej ojczyzny, po odniesieniu w jednej z walk niebezpiecznej rany. Tak Hiszpanie umieją nagradzać czyny wielkiego męża(!!). Byki do paryskiej *Coridy* przybędą z Veraques, które to miasto dostarcza ich prawie wyłącznie na całą Hiszpanię. Koszta uroczystości obliczają na 100 tysięcy franków z góra, spodziewają się jednak dwa razy większego z niej dochodu.

— **Armja zbawienia** obchodziła wielki piątek *meetingiem*, w którym uczestniczyło do 5 000 osób i który trwał od rana do późnego wieczora. Żołnierze jenerała Booth odznaczali się od grzesznego otoczenia swojego niebieskiemi i ponsowemi mundurami. Całe zgromadzenie przejęte było szalonym entuzyazmem, słało gromy i pociski „diabłowi“ i krzyczało z zapałem „alleluja!“. Jenerał Booth oznajmił, iż w zjednoczonem królestwie znajduje się 553 korpusów armii, któremi dowodzi 1,416 oficerów; w innych krajach armja liczy 182 korpusów z 400 oficerami. Następnie miss Booth opowiadała o prześladowaniach, jakie cierpi „Armja“ w Szwajcaryi. Miss jednak nie wątpi, iż pomimo tego „zdobędzie“ Szwajcaryę...

— **Prawo opieki nad zwierzętami, zastósowane do obrony kobiet.** Nieludzkie zachowywanie się mężów z małżonkami wśród niższych warstw społeczeństwa w Anglii i zbyteczna pobłażliwość sędziów, gdy im podobne nadużycia władzy mężowskiej sądzić wypada, znagliły jednego z członków izby p. Macfarlane do interpelowania rządu w tej kwestyi. Nieotrzymawszy jednak zadawalającej odpowiedzi, deputowany ów oświadczył, iż postawi w izbie wniosek, by prawo niedozwalające pastwienia się nad zwierzętami, rozciągnęło swoją opiekę i nad słabszą połową rodu ludzkiego, której się przynajmniej te same względy należeć powinny, co n. p. dorożkarskim koniom.

— **Czy psy można nauczyć czytać?** Kwestyą tą zajął się niedawno ze stanowiska naukowego znany uczony angielski John Lubbock i doświadczenia, które czynił ze swoim uczonym pudlem, doprowadziły go do wniosku, iż zadanie nauczenia psa czytać jest możliwe... Używał w tym celu metody podobnej do systemu przyjętego przez niektórych nauczycieli głuchoniemych. Postawił przed psem dwie miseczki, jedną z jadłem, drugą próżną, na pierwszej z nich położył kartkę z napisem jadło (*food*), a na drugiej kartkę czystą. Pudel wkrótce nauczył się rozpoznawać zapisaną kartkę i przynosi swojemu panu, ażeby mu oznajmić, że chciałby jeść... Później pies wyszukiwał zapisaną z pomiędzy wielu niezapisanych, a następnie doszedł do tego, iż może rozróżnić kartkę z wyrazem *food* od kartki z wyrazem *out*. Postępując dalej tym systemem, możnaby zdaniem Lubbocka nauczyć psa oznajmiać wszelkie swoje życzenia. Być może, iż wniosek ten jest zbyt śmiały, a w każdym razie umiejętność wyszukiwania kartek z napisanemi różnemi wyrazami, których znaczenie i postać piśmienna szukającemu są znane, nie jest jeszcze czytaniem czyli składaniem myśli z pojedyńczych wyrazów. Lubbock wzywa badaczy angielskich i amatorów psów, ażeby czynili dalsze tego rodzaju doświadczenia.

— **Polacy w Tonkinie.** W drodze urzędowej nadeszła wieść o śmierci dwóch Polaków, będących w armii francuskiej, na placu boju w Tonkinie. Jeden z poległych, Ksawery Popławski, był kapitanem. Pochodził on, jak się z pozostałych papierów przekonano, z osady Piątek w Królestwie i emigrował z kraju w r. 1869. Drugi sierżant, Michał Wagner, był niegdyś stałym mieszkańcem Warszawy i wyszedł ztamtąd przed 20 laty.

Repertoar teatralny.

We czwartek 24go: *Właściciel Kuźnic* (*Le maître de forges*), sztuka w 5 aktach Ohneta, przekład Arwina. Po raz drugi.

W piątek 25go: Występ Studentów Madryckich (*Estudiantina espagnola*) pod kierunkiem Eugenio Arrenondo.

W sobotę 26go: *Życie paryskie*, operetka komiczna w 5 aktach, słowa Meilhac i Halévy, muzyka Offenbacha.

W niedzielę 27go: *Życie paryskie*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie i godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 22go kwietnia pochmurno; term. od 0·2 doszedł do 9·2 C. Barometr opada: o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 736·5 millim., term. 3·6 C. — Wiatr wschodni zimny.

— We czwartek d. 24go kwietnia: ŚŚ. Sabby żoln. i Bony p.

Wiadomości krajowe, literackie, naukowe.

Z Akademii. W Akademii umiejętności odbyło się d. 21 b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. Przewodniczący prezes Akademii Dr Majer powitał prof. Dra Dybowskiego, który jako gość przybył na to posiedzenie. Sekretarz Dr Kuczyński przedstawił teoryę gradu, nadesłaną przez p. P. N. Żelechowskiego, rozprawę Dra Jaworowskiego: „O nieprawidłowem wykształceniu narządu płciowego u samicy pawiana“ i rozprawę prof. Dra Janczewskiego: „Ustrój grzbietobrzuszny korzeni storczyków.“ Następnie odczytał sprawozdania: a) Dra Karlińskiego i Dra Żmurki o rozprawie prof. Dom. Zbrożka: „Zastosowanie wyznaczników w teoryi najmniejszych kwadratów;“ b) prof. Dra Czyrniańskiego o pracy Dra Bandrowskiego: „O działaniu bezwodnika kwasu stalowego na hydrazobenzol;“ c) prof. Dra Radziszewskiego o pracy Dra Bron. Lachowicza: „O częściowej redukcyi chlorków ketynowych;“ i o pracy p. Adama Onufrowicza: „O działaniu miedzi na jedno-dwu- i trójchlorek benzylu.“ Prof. Dr Alth zdał sprawę z rozprawy Dra Szajnochy: „O faunie średniej kredy z wyspy Elobi na wybrzeżu zachodniej Afryki.“ Dr Kopernicki wyłożył wyniki najnowszych swych badań nad budową czaszek Ainów z wyspy Sachalin.“ W dyskusyi nad treścią tego wykładu brali udział: Dr Karliński, Dr Dybowski, Dr Rostafiński i Dr Kopernicki. P. Ossowski przedstawił swą pracę: „Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleontologicznym.“

Prof Wład. Kulczyński wyłożył treść swojej pracy: „Przegląd pająków z rodziny Attoidae, żyjących w Galicyi.“ Rozprawy wyżej wymienione pp. Żelechowskiego, Dra Jaworowskiego, Ossowskiego i Wład. Kulczyńskiego, oddano członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu; rozprawy zaś Dra Janczewskiego, prof. Zbrożka, Dra Bandrowskiego, Dra Lachowicza, p. Onufrowicza i Dra Szajnochy odesłano do komitetu redakcyjnego.

Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, wymienił przewodniczący nazwisko kandydata, przedstawionego na członka Akademii czynnego zagranicznego. Poczem na wniosek Dra Kuczyńskiego, jako przewodniczącego Komisyi fizyograficznej, zatwierdzono wybory nowo przybranych członków tej Komisyi: prof. Dra Ernesta Bandrowskiego, Dra Rudolfa Zubra i p. Romana Gutwińskiego.

Jubileusz Roepella. Donieśliśmy już przed kilku dniami, że rektor uniwersytetu wrocławskiego Dr Roepell obchodził 19 kwietnia uroczyście pięćdziesięcioletni jubileusz swej doktoryzacyi. Historycy polscy nadesłali przeszło 40 fotografij, które złożone w kosztownym albumie, wręczyła jubilatowi deputacya polska złożona z profesora Nehringa, Wojciecha Jarochowskiego i Bronisława Dembińskiego. Album samo z czarnego safianu z grubemi srebrnemi, posłacanemi ozdobami nosi napis: Ryszardowi Roepellowi, historykowi Polski, historycy polscy; w czterech rogach zaś wyryte lata 1840, 1857, 1866 i 1876. Są to lata, w których główne wyszły prace Roepella, tyczące się dziejów naszych i to: 1) *Geschichte Polens* r. 1840. 2) *Ueber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des polnischen Reiches ostwärts der Weichsel 1857*. 3) *Annales Poloniae* w 19 tomie Monumentów *Germaniae Pertza 1866* i 4) *Polen um die Mitte des achtzehnten Jahrhunderts 1876*.

W imieniu deputacyi polskiej przemówił profesor Nehring, wyrażając cześć dla Roepella, jako dla historycznego badacza, który umiał połączyć w jedynie trafny sposób przekonania jako Niemiec z należnem narodowi polskiemu i jego przeszłości uznaniem i w całej pełni pokazał nietylko zrozumienie, ale także serce, przychylność i sprawiedliwość dla przeszłości polskiej.

Roepell widocznie wzruszony odpowiedział: „Tego, co zarzucają Polakom, że prędko się u nich entuzyazm zapala, ale i prędko gaśnie, że zapalny ich umysł łatwo zapomina dawne wrażenia i przyjmuje nowe, ze swej strony potwierdzić nie może, bo przeciwnie Polacy za tę trochę pracy, ktore poświęcił dla historyi polskiej, okazują mu wdzięczność niezmienną i otaczają go niezmiennemi serdecznemi względami. Dlatego pomiędzy wszystkiemi owacyami dzisiejszemi, owacya ze strony Polaków jest sercu jego jedną z najmilszych. To hasło, które napisał na czele historyi: *die Wahrheit wird euch frei machen*, jest do dziś dnia dewizą życia jego i prac jego“.

Dodać w końcu należy, że jubilatowi wręczono także adres krakowskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego, i Towarzystwa naukowego Toruńskiego.

W odpowiedzi na przesłane nam zapytania, donosimy, że drugie przedstawienie *Właściciela Kuźnic* odbędzie się z pewnością jutro, dalsze zaś z powodu występu Studentów Madryckich, oraz wystawienia *Życia paryskiego* odbędą się dopiero w przyszłym tygodniu.

P. Włodzimierz Spasowicz rozpoczyna w Warszawie prelekcye swe o Byronie w nadchodzącą środę w sali ratuszowej; odczyty jego odbywać się będą codziennie do soboty włącznie, a dochód z nich obrócony zostanie na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

Figaro paryskie podało niedawno w przekładzie prozą *Redutę Ordona* z powodu świeżo odbytej uroczystości na cześć Adama Mickiewicza w *Collège de France*.

Sprawy sądowe.

Podpalenie.

Kraków, 21 kwietnia.

Skład trybunału: Przewodniczący p. nadradca Czyszczan, asydenci: pp. Łobaczewski i Federowicz, protokolant p. Żyborski.

Przysięgli: pp. Popiel, Kluger, Giebułtowski, Tomecki, Federgrünn, Orzegalski, Wesołowski, Kochanowski, Markiewicz, Maszczyński, Piątkowski i Sapalski.

Zast. prokuratora p. Prussnigg.

Obrońca Dr M. Machalski.

Jeszcze w r. 1878 w nocy z 31 maja na 1 czerwca wybuchł w zabudowaniu Ludwiki Mikurdowej, wdowy, włościanki w Chrości, ogień, skutkiem którego dom mieszkalny wraz ze stajnią i ruchomościami do szczętu spłonął, wyrządzając Mikurdowej szkodę przeszło pół tysiąca złr., tem dotkliwszą, że dom zwyczajem włościańskim nie był asekurowany. Ogień wybuchnął nad stajnią, a domniemanie, że był podłożonym, stwierdziła ta okoliczność, że w zgliszczach znaleziono niedopalony zwitek szmaty, w którym znajdowały się zetlone zapałki.

Podejrzywano we wsi Jana Muchę, że podpalił Mikurdową z zemsty, że za niego pójść nie chciała, ale dla braku dowodów zaniechano przeciw niemu dochodzeń.

Jan Mucha nie był bogatym, ale sprytnym gospodarzem; nie oddawał się roli, lecz zbierał gotówkę i rozpożyczał na procenta — stanowił rzadki wyjątek, że choć nie żyd, brał po 14 od sta. Ztąd zwano go we wsi bankierem.

Młody, przystojny i dostatni Mucha szukał sobie odpowiedniej partyi i zwrócił się z afektami ku Ludwice Mikurdowej, starszej co prawda o parę lat od niego, ale rządnej i zamożnej gospodyni. Po dwakroć chodził do niej „z trunkiem,“ lecz trunek wypito, a propozycyi Muchy nie przyjęto.

D. 31 maja 1878 r. szedł sobie Mucha z Kasprem Ciastoniem koło chałupy Mikurdowej, z której dochodziły ich uszu śpiewania, albowiem poszukiwana wdowa przyjęła właśnie przychylnie Jana Szeląga z jego trunkiem. Kiedy podpiły Szeląg wyszedł z chałupy, ozwał się Ciastoń do Muchy: „Dałeś mu się to wyrugować od niej?“ Na co odrzekł Mucha: „Ona woli Szeląga, bo ma grunt, ale dosyć się mojej pracy napiła, popamięta ona mnie całe życie!“ Tej samej nocy pożar zniszczył dobytek Mikurdowej... Gdy na drugi dzień jechał Ciastoń koło pogorzeliska, przypomniał sobie groźbę Muchy i rzekł do żony: „Dopiero się wczoraj odgrażał, a już w nocy zrobił!“ Lecz żona kazała mu milczeć, bo go będą po sądach włóczyć.

Tymczasem w r. 1883, w 5 lat po owym pożarze, zrobił Józef Ciastoń doniesienie do żandarmeryi, skutkiem którego przyaresztowano Muchę. Józef Ciastoń przyznał się, że w nocy, kiedy u Mikurdowej pożar wybuchł, widział Jana Muchę, zeskakującego z płotu, okalającego dom Mikurdowej, i to od strony, z której w chwilę potem pożar wybuchnął. Ciastoń zeznał dalej, że będąc w przyjaźni z Muchą, nie chciał go zdradzić i milczał przez lat pięć. Ale gdy mu ksiądz na spowiedzi rozgrzeszenia dać nie chciał, że zamilcza o zbrodni, postanowił uwiadomić o tem zwierzchność i tylko czekał „okazyi.“ Gdy go więc Mucha pozwał o 25 złr., Ciastoń w drodze „ekscepcyi“ przytoczył to, co w nocy 31 maja 1878 r. widział. Skutkiem tego świadectwa odżyło dawne podejrzenie przeciw Janowi Musze, zebrano, jakie się dało jeszcze po tylu latach zebrać dowody i w poniedziałek 21go kwietnia stanął tenże przed ławą przysięgłych, która 11 głosami uznała go winnym zbrodni podpalenia, a trybunał skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia

D. 24go i 25 b. m. odbędzie się nader ciekawa rozprawa o zbrodnię morderstwa, dokonaną w sposób nader rzadki w dziejach kryminalistyki, bo przez powieszenie. Rozprawa ta miała się odbyć jeszcze w przeszłej kadencyi, ale w sam dzień do rozprawy wyznaczony, zmarła współoskarżona, przez co sprawa się odwlokła. Sprawozdanie podamy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

d. 21 i 22 kwietnia b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały i to tylko z małych posiadłości i w pośledniejszych gatunkach.

Płacono za pszenicę na 237 od 46·— do 49 15 złp.; żyto na 227 od 36·— do 39·— złp.; jęczmień na 202 od 31·— do 34·— złp.; owies na 138 od —·— do — złp.; proso od —·— do —·— złp.

Pomimo małego dowozu zboża, ruch i obrót na dzisiejszym targu na Kleparzu były małe. Pokup odbywał się na miejscowe potrzeby.

Wogóle targ był słaby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·60 złr.; czerwoną od 10·— do 11·— złr.; białą od 9·75 do 10·75 złr.; żyto piękne od 8·40 do 8 60 złr.; poślednie od 8·— do 8·45 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 8·75 złr.; pośledni od 7·75 do 8·30 złr.; owies od 7·80 do 8·50 złr.; groch od 9·50 do 10·50 złr.; fasolę od 9·50 do 12·50 złr.; kukurudzę od —·— do ·— złr.; proso od 6·50 do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; gatarkę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 35·— do 58·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Sprawozdanie

Dyrekcyi Kasy Oszczędności m. Krakowa

złożone

na posiedzeniu Wydziału Wielkkiego tejże Kasy

dnia 21 kwietnia 1884 roku.

W myśl postanowienia § 43 Statutu, Dyrekcya przedstawiła przegląd czynności kasy we wszystkich jej działach za rok 1883, w porównaniu z poprzedzającym rokiem administracyjnym, a to na podstawie zamknięcia rachunków sprawdzonego przez Delegowanych z ramienia komisyi kontrolującej.

Wkładki w ciągu roku 1883 wynosiły od

13,109 stron złr. 3.324 384 ct. 97; zwrócono 17,369 stronom złr. 3,416,080 ct. 40, było zatem więcej zwrotów niż wkładek o złr. 91,695 ct. 43. W porównaniu z rokiem 1882 wkładki wynosiły mniej o złr. 273,563 ct. 26, zwroty zaś mniej o złr. 111,234 ct. 99.

Z końcem 1883 roku stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 16,733 stron złr. 8,106,201 ct. 42. W porównaniu przeto z rokiem 1882 zwiększył się stan wkładek o sumę złr. 219,502 ct. 42 czyli przeszło o $2^{3}/_{4}$%.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem 1883 roku złr. 484 ct. 44 na jedną książeczkę.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym zmniejszyły się o 40,000 złr. i wynoszą z końcem 1883 r. sumę 7,000 złr.

Przychód kasy w gotowiźnie w ciągu 1883 roku wraz z pozostałością z roku 1882 wynosił złr. 8,601,705 ct. 83, w przecięciu dziennie złr. 28.672 ct. 35.

Rozchód złr. 8,430,737 ct. 65, w w przecięciu dziennie złr. 28,102 ct. 46.

Ogólny obrót kasowy złr. 17,032,443 ct. 48, w przecięciu dziennie złr. 56,774 ct. 81.

W porównaniu z r. 1882 przychód gotowizny był mniejszy o złr. 650,545 ct. 05, rozchód mniejszy o złr. 749,045 ct. 83; ogólny obrót kasowy mniejszy o złr. 1,399,590 ct. 88.

Fundusze umieszczone w Kasie następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi wraz z pozostałością z r. 1882 wynosiły w ciągu roku złr. 572,418, o złr. 24,677 więcej niż w r. 1882, a wierzytelność kasy z tego tytułu wynosi z końcem r. 1883 złr. 292,845 t. j. o złr. 34,900 więcej niż z końcem 1882.

Na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek złr. 2.079,523 ct. 07, zaś z końcem grudnia było weksli w posiadaniu kasy złr. 441,102 ct. 62, t. j. o złr. 14.015 ct. 59 czyli $3^{1}/_{5}$% mniej niż z końcem r. 1882. Przy dziale tym poczuwa się Dyrekcya do miłego obowiązku wynurzenia wdzięcznego uznania P. P. Cenzorom za ich życzliwe zawsze, gorliwe i oględne współdziałanie w załatwianiu drażliwych spraw kredytu osobistego.

Pożyczek na hipoteki udzielono w roku 1883 złr. 658,800 a zatem o złr. 235,300 mniej niż w r. 1882. Stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1883 roku złr. 5,798,755 ct. 54 zwiększył się przeto o złr. 350,231 ct. 98 czyli przeszło o $6^{2}/_{5}$%.

Przy dziale tym z zadowoleniem podnieść możemy, iż z tytułu pożyczek hipotecznych, wynoszących ogólną sumę złr. 8,132,970, kasa żadnej dotychczas nie poniosła straty. Natomiast z ubolewaniem nadmienić przychodzi, iż w razach koniecznej potrzeby wdrożenia kroków prawnych przeciw nazbyt opieszałym dłużnikom, ostateczne załatwienie spraw tej kategoryi przeciąga się zwykle nadzwyczaj długo. Temu też głównie przypisać trzeba zaległości procentów od pożyczek hipotecznych, skoro z kwoty złr. 91,693 ct. 79 wykazanej w bilansie, większa połowa, bo 52,458 złr. 35 ct. przypada na hipoteki będące w procesie.

Pożyczek na skrypta gminne udzielone w roku 1883 złr. 4,000. Stan ich z końcem roku wynosił złr. 93,354 ct. 17, zmniejszył się przeto o złr. 3,407 ct. 57 czyli o $3^{3}/_{5}$%.

W rachunkach otwartych czyli zaliczkach bezterminowych pokrytych walorami wynosił obrót w ciągu roku złr. 1,329,945 ct. 79, przeto o złr. 4[1]1,862 ct. 37 mniej niż w r. 1882. Z końcem 1883 roku należytość z tych rachunków wynosiła złr. 212,139 ct. 78, przeto o złr. 32,351 ct. 16 mniej niż z końcem roku 1882.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem 1883 r. złr. 282,554 ct. 50 zmniejszył się o złr. 7,129 ct. 77.

W Zakładzie tym na 26,559 nowych zastawów wypożyczono w ciągu 1883 roku złr. 480,679 (w przecięciu po złr. 18, ct. 10). Z końcem zaś grudnia pozostawało 13,643 zastawów z długiem złr. 275,636 (w przecięciu po złr. 20 ct. 20).

Stan papierów wartościowych w posiadaniu kasy wynosił z końcem 1883 roku wartości imiennej złr. 906 400, wynoszącej po kursie 31 grudnia złr. 840,294 ct. 45; zmniejszył się przeto w ciągu r. o złr. 236,100 wartości imiennej, a o złr. 207,431 ct. 05 wartości kursowej.

Procenta od tych papierów, po potrąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnach w ciągu roku i wartości kuponów policzonej już przy zamknięciu rachunków 1882 r. wynoszą złr. 48,485 ct. 86; zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach złr. 5,004 ct. 50. a zysk dopisany z tytułu zwyżki kursów złr. 6,552 ct. 75.

Ogólny Zysk z obrotów 1883 roku wykazany w Bilansie wynosi złr. 70,761 ct. 59, który w porozumieniu z komisyą kontrolującą przenosi Dyrekcya do stałego funduszu rezerwowego. Fundusz ten, wynoszący z końcem 1883 roku złr. 484,672 ct. 01, Z doliczeniem powyższego zysku stanowić będzie złr. 555,433 ct. 60. Fundusz rezerwowy *B*) na różnice kursów wynosi z końcem 1883 roku złr. 76,638 ct. 81.

Obydwa przeto fundusze rezerwowe stanowią łączną sumę złr. 632,072 ct. 41, co odpowiada przeszło $7^{3}/_{4}$% dłużnych wkładek.

Jak wiadomo, z dniem 1 lipca r. z. przeniosła kasa swe czynności do własnego domu. Stanowcze obliczenie i sprawdzenie kosztów budowy będzie zadaniem osobnej komisyi odbiorczej, do której wezwani też zostaną właściwi rzeczoznawcy. Po dokonaniu tej czynności, Dyrekcya nie omieszka złożyć z niej sprawozdania W. Wydziałowi.

Nadmienia w końcu Dyrekcya iż w roku ubiegłym, na zaproszenie Wydziału krajowego zajęła się przyjmowaniem podpisów na $4^{1}/_{2}$% obligi pożyczki krajowej, a uzyskała tych podpisów na sumę złr. 310,000.

P. A. Teleżyński zestawił: „Przepisy dla ruchu pociągów kolejowych w zastosowaniu do obowiązujących instrukcyj na drogach żelaznych galicyjskich.“ Obecnie wyszedł prospekt tego wydawnictwa, obejmujący zarazem spis rzeczy, jakie w dziełku tem pomieszczone będą.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie spokojne, Żyto usposobienie spokojne. Owies poszukiwany. Rzepak nominalnie. Wyka poszukiwana. Koniczyna popyt mały.

Lwów dnia 19 kwietnia 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	9.—	9.75
„ biała	„	0.—	0.—
„ żółta	„	9.—	9.50
Żyto	„	7.—	7.40
Owies do nasienia	„	7.25	8.50
Owies obroczny	„	6.80	7.25
Jęczmień browarny	„	7.25	8.—
Jęczmień obroczny	„	6.50	7.25
Rzepak	„	13.—	14.—
Groch celny do gotowania	„	8.—	11.50
Groch pastewny	„	5.50	6.80
Wyka do nasienia	„	6.50	7.25
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.50	7.50
Hreczka	„	7.—	8.50
Koniczyna czerwona	„	40.—	60.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	90.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	33.50	34.—

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i białą, lucernę, tymotkę, groch „Victoria“, biały, soczewicę, buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, ząb koński. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, nasiona pastewne, jęczmień, owies, pszenicę, jarą, banatkę, maszyny rolnicze.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wiedeń 21 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 535, węgierskich 833, niemieckich 732; razem 2120.

Galicyjskie płacono 53 do 57 złr.; osobliwsze 58 do 60 złr.; węgierskie 52 do 58, 60 złr., osobliwsze 62 do 63, 64 złr.; niemieckie 58 do 62 złr. Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Tarnów 17 kwiet. — Płacono za 100 kilog. pszenicy 10·35, żyta 8·—, jęczmień 7·60, owies 0·—, groch —·—, bób —·, ziemniaki 2·80, rzepak —·—, siano 3·20, konicz 4·40, słoma 2·—, kilo masła 95·

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie podchodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1158)

Dyplom honorowy politechnicznego zakładu w Paryżu przyznany panu Janowi Hoffowi w Berlinie za jego piwo zdrowotne z wyciągu słodowego. Wspomnieliśmy już dawniej o medalu z Paryża, jaki uzyskał wynalazca i fabrykant p. Jan Hoff, z powodu jego leczniczo działających wyrobów słodowych. Należy jeszcze wspomnieć o dyplomie, który p. Jan Hoff otrzymał na ostatniej wystawie higienicznej w Londynie. Z nim łączy się godnie c. k. austryacki złoty krzyż zasługi z koroną i złoty medal zasługi Hohenzollernów *bene merenti.* Dr B. Lunel w Paryżu oświadczył przy rozdaniu nagród: Jana Hoffa wyciąg słodowy okazał się z powodu swego szczególnego zestawienia bardzo leczniczym w trawieniu i wzmacniał szczególnie naczynia dolnych części ciała i krwiste. 60-letnia rekonwalescentka, która dawniej żadną miarą nie mogła przyjść do sił, wzmocniła się przez to dziwnie szybko i wyzdrowiała. (Główny skład fabryczny dla Austryi-Węgier w Wiedniu, Graben, Bräuerstrasse Nr. 8).

NADESŁANE.

CHOROBY PĘCHERZA

Żwir moczowy, Kamień, Katar, niepowściągliwość uryny

Szybko i radykalnie się leczą przez użycie

PIGULEK benzoesowych (benzoïques) Przygotowanych przez aptekarza **ROCHER**

Które zawsze przynoszą ulgę, najczęściej wyleczają, a nigdy nie szkodzą

Ich niezaprzeczona skuteczność sprawdzoną była 98 razy na 100 wypadków przez najznakomitszych lekarzy specjalistów we wszystkich cierpieniach pęcherza, nerek i kanałów urynowych. Flakon z 60 pigułek wysyła się *franco* po nadesłaniu mandatu pięciofrankowego pod adresem: Apteka ROCHER, 1, ulica Perrée (Temple), w Paryżu. Broszura o chorobach pęcherza zawierająca 12 wspaniałych tablic anatomicznych kolorowanych, z dodatkiem badań o chorobie cukrowej, wysyła się *franco*, pod opaska, za nadesłaniem jednego franka w mandacie lub markach pocztowych.

We Lwowie w aptekach P. P. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach P. P. Tranczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. W Warszawie w aptekach P. P. D-ra F. Heinricha, Barcza i w składach aptecznych P. P. Spiessa i Mrozowskiego. — Wymagać stempel rządu francuzkiego.

(636-1)

Ostatnie wiadomości.

W sprawie mniemanej rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego, wiedeński *Vaterland* otrzymuje z Rzymu wyjaśnienia zgadzające się z tem, jak nam się przedstawiał przebieg tej dotąd nierozstrzygniętej kwestyi, według pewnych informacyj.

„Dziś tu nadeszły dzienniki — pisze korespondent rzymski *Vaterlandu* 18 b. m. — podające wiadomość o rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego z arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i o jej przyjęciu przez Ojca śgo. *Schless. Volks-Ztg* jest źródłem, z którego czerpały inne dzienniki oraz biura telegraficzne. *Germania* mówi także o informacyi, jaką miała otrzymać z Rzymu. Ja zaś wspomniałem wam, że druga część doniesienia, to jest przyjęcie rezygnacyi przez Papieża — jest fałszywą. Dziś mogę dodać, że i pierwsza część tej wiadomości nie była ścisłą co do daty. Gdy bowiem wszczęły się układy między Stolicą śtą a rządem pruskim odnośnie do arcybiskupstw kolońskiego i gnieźnieńsko-poznańskiego, wtedy kardynał Ledóchowski przedstawił Ojcu św. swą rezygnacyę. O tem zawiadomiono posła niemieckiego, wszelako z oświadczeniem, że przyjęcie dymisyi zawisło od tego, czy rząd pruski uwzględni te życzenia Stolicy śtej, które stanowią konieczne warunki porozumienia. Odtąd rezygnacya kard. Ledóchowskiego leży niezałatwiona na biurku Leona XIII. Kardynał Ledóchowski otrzymał odtąd urząd sekretarza memoryałów, a jeśli warunki podane przez Papieża zostaną przyjęte, przeniesionym on będzie do kategoryi kardynałów-biskupów z tytułem biskupa suburbikarnego. Jako kardynał Kuryi, następowałby on po kardynale Martinelli, gdy jednak rezygnacya nie została przyjętą, kardynał Howard otrzymał biskupstwo suburbikarne Frascati, gdy go nie chcieli przyjąć kardynałowie Simeoni, Bartolini i Franzelin, przegradzający w porządku hierarchicznym Ledóchowskiego od Howarda.

Okoliczność, że teraz właśnie rozpuszczono wieść o rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego i to z nieprawdziwym dodatkiem, jakoby Papież ją przyjął, świadczy, że jest to nowy manewr rządu pruskiego, aby katolickich poddanych zaniepokoić. Prawdopodobnie rzecz była tak obrachowaną, aby wiadomość przybyła na Wielkanoc, przed samem zebraniem katolików w Kolonii.“

Ksiądz Stefan Kruszka, o którego wydaleniu z Galicyi, zdaniem naszem, nieusprawiedliwionem, donosiliśmy w swoim czasie — powrócił do Wielkopolski sądząc, że nie dozna tu nowego prześladowania. Niestety! pomylił się, gdyż aresztowanym został 19 b. m. i osadzonym w więzieniu wągrowieckim — za słuchanie spowiedzi wielkanocnej w osieroconej parafii Kołdrąbskiej. Jest to nowa illustracya zmiany systemu w polityce *Kulturkampfu.* Uwięzienie X. Kruszki jest tem bardziej niepokojącem, że zawisła nad nim dawniejsza kondemnata za „nieprawne sprawowanie czynności duchownych“ na 2600 marek lub na 260 dni więzienia.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

„Z Warszawy donoszą nam, iż chodzi tam wieść, że Apuchtin podał się do dymisyi i że oberpoliemajster jenerał Buturlin powołany został do Petersburga. Ma on otrzymać inne stanowisko, a mianowicie oberpoliemajstrostwo miasta Moskwy. Buturlin już wyjechał do Petersburga. Apuchtin zaś miał się podać do dymisyi dlatego, że oddany został pod władzę Hurki. Chodzi także pogłoska, że car ma przyjechać do Warszawy w maju. Zdaje się, że wieść ta prawdopodobna, gdyż odnawiają i odświeżają Łazienki.“

Nie umiemy z naszej strony powiedzieć, o ile wszystkie te wiadomości, acz prawdopodobne, są dokładne. To tylko wiemy, że jak już donosiliśmy, jenerał Buturlin przeniesiony zostanie do Moskwy, a zatem opuści Warszawę, gdzie ceniono jego takt i umiarkowanie i gdzie wielu z tego powodu miał życzliwych.

Telegramy własne „Czasu.“

Budapeszt 23 kwietnia. Do *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Minister skarbu Szapary konferował wczoraj z ministrem wojny Bylandtem i Dunajewskim, a następnie powrócił do Pesztu, po skończeniu się obrad nad sprawami bieżącemi.

Utrzymują, że Izba magnatów przyjmie projekt do ustawy o podatku gorzelnianym po części w myśl przedłożenia rządowego, a po części w myśl poprawki.

Berlin 23 kwietnia. *National Ztg* pisze, że wizyta cara w Berlinie jest prawdopodobną; zjazd trójcesarski nie jest także niemożebny, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy myśl ta nabrała już pewnych pozytywnych kształtów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 kwietnia. Proces o obrazę czci wytoczony przez *Neue Tiroler Stimmen.* przeciw dep. Reschauerowi, skończył się uwolnieniem oskarżonego, ponieważ przysięgli zaprzeczyli pytanie co do winy 9 głosami przeciw 3.

Praga 23 kwietnia. *Pokrok* ze względu na pojedyńcze głosy polskie pisze: „Aby wziąć udział w rządach, potrzeba osiągnąć porozumienie z różnemi czynnikami i narodowościami; państwo jako całość, ma również swoje interesa, którym należy koniecznie zadośćuczynić, a są właśnie czynniki, które starają się i starać muszą o to, aby przedewszystkiem interesom państwa stało się zadość. Wbrew woli tych czynników nikt w Austryi nie dostanie się do rządów, a nawet nie weźmie w nich udziału. Dlatego ci, którzy powołani są do rządów, muszą stanąć na ogólno-państwowem austryackiem stanowisku.“

„Nawet najzapaleńszy Czech, który należy do szeregów większości, lub posiada tekę ministeryalną, nie powinien w Czechach widzieć tylko Czechów, a cóż dopiero w Austryi; lecz może tylko przyczyniać się do tego, o ile krzyżujące się interesa pozwalają na to, aby stanowisko narodowo czeskie ułatwić i podnieść.“

Paryż 23 kwietnia. Ferry przyjmował wczoraj przed południem Hoyoss.

Wszystkie mocarstwa otrzymały dziś angielski projekt konferencyi.

Temps utrzymuje, że Francya nie zgodzi się na angielską gwarancyę za dług egipski, ponieważ przygotowywałoby to amnestyę.

Rzym 23 kwietnia. Papież kazał ostatnią encyklikę przetłumaczyć na wszystkie znakomitsze języki europejskie.

Rzym 23 kwietnia. *Diritto* zaprzecza pogłoskom, jakoby królestwo włoscy udać się mieli wkrótce za granicę.

Londyn 23 kwietnia. Izba niższa odrzuciła wniosek rządu, domagający się, aby zmiany, jakim uległ w Izbie wyższej art. I bilu o przywozie bydła, odrzucone zostały. Izba niższa przyjęła następnie wniosek Dossona, żądający odroczenia dyskusyi, aby rząd mógł się zastanowić ponownie, jakie ma zająć stanowisko wobec tego przedłożenia.

Londyn 23 kwietnia. Wczoraj rano dało się uczuć w Ipswich i innych miejscowościach wschodnich hrabstw dość silne trzęsienie ziemi a zwłaszcza w Colchester, gdzie wiele domów zostało uszkodzonych, a wieża kościelna zawaliła się. Trzęsienie ziemi trwało 30 sekund. Nikt nie stracił życia.

Londyn 23 kwietnia. Do *Standarda* donoszą z Kairu: Nubar basza chce stanowczo ustąpić, jeżli do Berberu nie zostaną bezwłocznie wysłane posiłki. Wood przygotowuje z tego powodu natychmiastowe wysłanie wojsk.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Kairu: Wczoraj krążyły tu pogłoski, że Berber się już poddał.

Petersburg 23 kwietnia. Ślub W. ks. Konstantyna Konstantynowicza z ks. Elżbietą Sasko-Altenburską odbyć się ma dnia 27 b. m.

Konstantynopol 23 kwietnia. Arcyks. Rudolf i Arcyks. Stefania zwiedzili wczoraj powtórnie bazar Stambułu, a następnie pałac ministra wojny, skąd przypatrywali się przeglądowi wojska. Wieczór odbędzie się wielki bankiet na pokładzie okrętu „Miramar.“ Wszystkie okręty będą oświetlone. Arcyksięstwo przenocują na pokładzie „Miramaru,“ który o godzinie 2 w nocy odpłynie do Mudanii, gdzie wyżsi urzędnicy wilajetu Brussy oczekiwać będą przybycia Arcyksięstwa. W Brussie odbywają się wielkie przygotowania na przybycie Arcyksięstwa. Drogę między Mudania a Brussą naprawiono. Pałac rządowy w Brussie (który ma być oddany Arcyksięstwu) został wyrestaurowany. Do pałacu sprowadzono nowe meble. Zorganizowano tam wystawę produktów lokalnego jedwabnictwa. Na wielu domach w Brussie powiewać będą chorągwie.

Przy pożegnaniu dziękował Arcyks. Rudolf sułtanowi za serdeczną gościnność; sułtan wyraził życzenie, aby „Miramar“ powracając z Brussy zatrzymał się jakiś czas na Bosforze, aby mógł przesłać Arcyksięstwu przed zupełnym odjazdem przyjacielskie pozdrowienie.

Kair 23 kwietnia. Podług listu Sieglera baszy z Korosko, zdołało 3000 osób uiść z Chartumu przed zupełnem zamknięciem Chartumu przez powstańców. Z liczby tej 600 przybyło do Korosko, i odstawionych zostało ku północy.

Kursa. — **Wiedeń** 23 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·90. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·55. — Renta srebr. 81 20 Renta złota 100 85. — 6% Renta złota węgierska 122 55. — 4% Renta złota węgierska 91 60 — Losy z r. 1860 137.—. — Akcye Banku Austr. Węg. 853·—. Akcye kredyto. 321·40. — Londyn 121·45 — Napoleony 9 63½. — Lombardy 143·50 Losy roku 1864 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 288·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 184·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch 161·75 — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 115 80 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach austr. 184·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 99·25 — Akcye kolei Siedmiogro. 178·25 Marki 59·45. — Ruble 125·—. — Dukaty 5·73 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin — 23 kwietnia. Banknoty austryackie 168·30. — Krótki Wiedeń 168·—.— Krótka Warszawa 209 80. — Banknoty rosyj. 210·25. — 5% Listy zast. Polskie 63·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·85.— Akcye Kolei Karola Ludwika 122·—. — Akcye austr. kredytowe 541·50

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

	osobowy:	mieszany:	pospieszny
Ze Lwowa: *Lwów* odjazd:	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy.*
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 4·45 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·42 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Do Wiednia: *osob. pośpiesz. mięszany osobowy*
Kraków odjazd $5^{\cdot}_{40}$ ran. $6^{\cdot}_{55}$ ran. $9^{\cdot}_{30}$ ran. $5^{\cdot}_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń przyj.: $7^{\cdot}_{18}$ wie. $4^{\cdot}_{30}$ p. po. $4^{\cdot}_{10}$ ra. i $12^{\cdot}_{23}$ p. $8^{\cdot}_{10}$ r

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy.
„ „ 6·55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

	płacą	żądają
Kraków 23 kwietn.		
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rz.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 10	59 75
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 58	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 25
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 60
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (w Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 75	100 75
6% listy „ banku hipot. (w Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (w Lwowie za 100 złr. w. a.)	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	99 25
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubl.	100 — rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rubl.	88 — rubl.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	288 50	291 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	184 —	185 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	21 25	23 —

	płacą	żądają
Wiedeń 22 kwietn.		
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	79 90	80 05
4½% „ srebrna	81 05	81 20
4½% „ złota	100 75	100 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	186 50	187 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 25	171 75
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	100 25	100 75
Galicyjskie „ „	100 30	100 9
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie „ 7% „	99 75	100 50
Węgierskie „ „	101 25	101 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	101 —
5% Oblig. poł. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 30	122 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 40	100 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	120 —	120 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	242 —	243 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	320 60	320 90
„ „ węgierskie . 200 „	318 50	319 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	214 25	215 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	852 —	855 —
Unionbank . . . . . 100 „	108 80	109 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 75	148 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	110 —	110 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	177 50	178 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	569 —	572 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	233 —	234 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	205 50	206 —
Salzburg-Tyrol . . . . 200 „ „	195 75	196 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2560	2565
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 25	288 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	149 —	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	184 75	185 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	184 25	184 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	192 75	193 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 75	181 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	178 25	178 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	315 75	316 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 —	143 30
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	260 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 —	172 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	161 50	161 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 —	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	121 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	100 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	97 75	98 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 60
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 40	100 90
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 6	101 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	110 —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Kasn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. z. kon. . . . 4½%	107 —	— —
„ „ wal. austr. . . . „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląsk. linia 1871/72 „ 5%	108 —	109 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 30	106 80
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	105

MODELE PARYSKIE.
MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca (1116-4-14)
na sezon letni
wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych — po cenach bardzo przystępnych — oraz
pracownię sukien damskich.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodajesię korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Rochni.** [528-22-32]

Nasiona

buraków pastewnych olbrzymich w różnych gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb“, jak podobnież nasiona ogrodowe warzywne, oraz nasiona koniczu Lucerny francuskiej, Trawy miodowej, Tymotki, Raygras angielski — poleca i wszelkie zamówienia natychmiast uskutecznia
handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.
(713-11-16)

Do wydzierżawienia już od 1go maja b. r.
Łuka nad Dniestrem
w powiecie Kałuskim, pół mili od dworca kolei Lwów-Czerniowce w Bukaczowcach, o przeszło 900 morg. w równych mniej więcej częściach ról, łąk i pastwisk wołowych, z propinacyą i przewozem na Dniestrze. Bliższe szczegóły i warunki u właściciela *Macieja Kunaszowskiego* w Łuce, ostatnia poczta Bukaczowce. (1127-2 3)

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink
FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
w AMSTERDAMIE.
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (928 3 12)

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-24-24)
złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ 8.— z lepszej „ „ „
„ 10·— z pięknej „ „ „
„ 12·40 z najlepszej „ „ „
Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyttyki, paltaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca
J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.
Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Ces. król. wył. uprz.
ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.** C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.
Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doening fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1027-5-30)

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub **mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (831-11-30)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Nowości wiosenne i letnie
w jedwabiu, wełnie, kotoneryach, GOTOWYCH
okryciach i kostiumach
otrzymał i poleca
MAGAZYN SCHWARZA
w Krakowie ul. Grodzka 13.
Zamówienia na konfekcyę damską uskuteczniają się spiesznie. (948-5-6
Próbki na żądanie franko.
Ceny umiarkowane stałe.

Bankierowie, kapitaliści i posiadacze papierów wartośc.,
którzy chcą pewnemi operacyami giełdowemi swój
majątek podwoić,
mają się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy
B. GERSTL's SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,
którzy przez swoje komunikacye w kołach finansowych może ich **zawsze i jaknajszybciej** poinformować:
1) **o wszelkich syndykatach** tworzących się na giełdzie wiedeńskiej;
2) o wszelkich **większych** przez **matadorów** przedsięwziętych operacyach;
2) **o wszelkich ruchach na zwyżkę:** skoro te są w planie, mianowicie **tuż przed ich** wykonaniem.
Godziny przyjęcia od 2—4. Na **listy** odpowiada odwrotnie.
Remuneracya tylko w stósunku **realizowanego zapewnionego zysku.**
Uwaga. B. Gerstl's Sohn ani nie przyjmuje pieniędzy w depozyt, ani też niemoże się osobiście zajmować wykonaniem zamówień giełdowych, gdyż znaczna korrespondencya zajmuje mu cały czas. (915-9-15)

KOKS
najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje
II. kl. po 30 ct.
I. kl. po 50 ct.
za 50 klg. **wraz z odstawą** do kolei lub do Wisły w Krakowie.
(1048-4-10) **Zakład gazowy w Krakowie.**

PASTYLKI GÉRAUDEL
Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEŻSKĄ
Działające przez wdychanie i spożywanie
przeciwko
NIEŻYTOM, ZAPALENIU OPŁUCNEJ, KATAROM, DUSZNOŚCI, CHRYPCE, CIERPIENIOM KRTANI
Mają znakomitą wyż zość nad Kapsułkami, cukierkami smołowymi, które przeciążają żołądek, nie wywierając wpływu na organa oddechowe.

Pastylki Géraudel są JEDYNEMI PASTYLKAMI SMOŁOWEMI jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie powszechnej międzynarodowej w Paryżu w 1878. Wypróbowane w skutek postanowienia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach
Każde pudełko zawiera 72 pastylki, jak również sposób użycia.
SPRZEDAŻ HURTOWA:
A. GÉRAUDEL
Aptekarz w Ste-Ménehould (Francya)
Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

W czasie ssania tych pastylków powietrze wdychane przesyca się parą smołową którą przenosi wprost na miejsce będące choroby siedliskiem. Z wyjątkowego zatem sposobu działania również jak i składu chemicznego posiadają te pastylki ich rzeczywistą skuteczność we wszystkich cierpieniach, przeciwko którym preparata smołowe są zalecane.
Bardzo użyteczne dla palących dla osób, które utrudzają głos zbyteczne, jak również dla tych, co są wystawione podczas ich zajęcia na wdychanie kurzu lub wyziewów drażniących. — Olbrzymie powodzenie tych pastylków we Francyi i za granicą dowodzi ich niezaprzeczonéj wyższości.
Marka fabryczna złożona właściwej władzy.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka. [212-4-]

Do lokacyi kapitałów szczególniej odpowiednie.
5% listy zastawne
austr. central. banku kredytow. ziemskiego
prawnie jako
pewne pupilarne i kaucyjne
uznane i pokryte wedle statutów przez **żądania hipoteczne** a oprócz tego ręczy za kapitał akcyjny **czterech milionów** złr.
Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.
Obszerne **prospekta darmo i opłatnie.**
Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi**
ściśle po urzędowym kursie giełdowym po 100½,
w większej ilości trochę taniej (931-7-15)
Wechslergeschäft der Administration des
WIEN Strobelgasse 2 **„MERCUR“** **CH. COHN** Wollzeile 10.

Prawdziwe wyroby paryskie
najlepsze **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88-38-)
Pierre Mounier, **skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.**

Kąpiele Piszczany
w WĘGRZECH, stacya kolei Waagthalbahn.
Rozpoczęcie pory dnia 1go maja 1884 roku.
Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach **gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu** itd. Podróż bezpośrednio z Wiedeńskiego dworca kolei Państwowej.
Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. Wagner,** do początku maja w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn“. [1060-2-3]
Zarząd hrabstwa.

Jedyny medal przyznany tej instytucyi na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 otrzymany został przez p. Daubin.
PAPIER DAUBIN'A
lepszy od wszelkich innych do
trucia much.
Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z 1ym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.
Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.
Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy, do sprzedawania po 5 cent. za arkusz.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (916 4-10)

Dla właścicieli cegielń
polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.,** szczególnie moje (643-3-4)
bezprzestannie robiące ceglarki ręczne

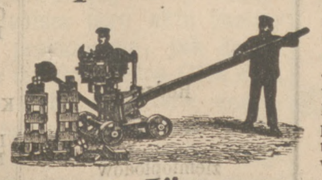

nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cement., cegieł żużlowych itd.** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych cegieł. — Prospekta darmo.
Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

NA CIERPIENIA SZYI
wszelkiego rodzaju, anginę, błonicę, zapalenie i przewlekłe nieżyty podniebienia itd. jest c. k. uprzyw.
Eucalyptus esencya do ust Dr. m. C. M. Fabera w Wiedniu
wypróbowaną i działa codzień używana jako pewny środek zapobiegawczy przeciw błonicy i zaraźliwym chorobom wogóle; dla dzieci uczęszczających do szkoły niezbędna jako środek ochronny; zaprowadzona przez rząd rosyjski w cesarskich szpitalach jako specyficzne lekarstwo. Eucalyptus esencya do ust jest na składzie we wszystkich aptekach i większych składach perfum. — Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.** (248-6-6)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE
6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz **7% Listy dłużne** „ **w 20 lat.**
Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:
1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.
Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (332-4-)

KRÓTKI DYALOG
ŚWIĘTEJ KATARZYNY SENENSKIEJ
Dziewicy Serafickiej, Tercyarki św. Dominika,
O zupełnej doskonałości.
Przełożył z włoskiego
O. Józef Hube,
ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.
Wyszedł świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena egz. **25** centów. [1118-4-4]

Ekspedytor
rutynowany, z kilkuletnią praktyką do samoistnego prowadzenia poczty i telegrafu, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Zgłoszenia pod liter. **J. S.** poste restante **Lubaczów.** (1129-3 3)

Rymanów.
Zakład kąpielowy otwarty zostanie z dniem 1 czerwca b. r. Komunikacya będzie ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów.
Sól i wodę mineralną rozsyła na żądanie. (1099-6-10)
Zarząd.

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne
domu S. Thadée & Co. w Bordeaux
dostać można **w Krakowie,**
ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion.
(1102-35-40)

Do sprzedania
pod korzystnemi warunkami, w Królestwie Polskiem, gubernii Kieleckiej, 10 kilometr. od granicy austryackiej,
dobra ziemskie
rozległe włók 53.
Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Czarkowskich, w gub. Kieleckiej, p. Nowemiasto Korczyn. (1044-4-6)

Pożyczki
na hipotekę drugorzędną
zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** (998-10-)

Zmiana lokalu.
Skład powozów z c. k. uprz. galicyjskiej fabryki Rudolfa Fuchsa przeniesionym został 15 marca 1884 r. z ulicy Starowiślnej do hotelu Saskiego przy ulicy św. Jana, o czem zawiadamiając Szanow. Publiczność, upraszam nadal o łaskawe względy.
(809-5-6) ***Rudolf Fuchs.***

WANNY KĄPIELOWE
do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w **Wiedniu,** Kärntnerring 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-11-25]

AJENCI
do sprzedaży losów zostaną przyjęci. Oferty pod lit. *B. H.* poste restante *Brünn.* (1204 3-3)

GERÄUSCHLOSE ROLLBALKEN
VON STAHLBLECH UND HOLZ
ERZEUGEN UND LIEFERN
E. S. ROSENTHAL'S ERBEN
VORMALS CLARK & COMP.
LIEFERANTEN DER K.K. HOF-MUSEEN
WIEN, I. KÄRNTNERSTRASSE 14.
[1126-3-3]

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,
30 mitnut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-6-30)
Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Ogłoszenie konkursu

na ponadadę stępcy nadkuratora przy fundacyi noszącej nazwę „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“.

L. 17976. (1184-1 3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacyi noszącej nazwę: „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“, podaje w moc art. 10go i 12go statutu tejże fundacyi do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest przy tej fundacyi urząd następcy nadkuratora tejże fundacyi.

Obowiązkiem następcy nadkuratora jest zastępować nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we wszystkich czynnościach statutem tejże fundacyi nadkuratorowi przydzielonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłużej roku trwać będzie, następca pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla nadkuratora przeznaczonej.

Skoro zaś posada nadkuratora stale opróżnioną zostanie, obejmie następca urząd nadkuratora, a złożywszy deklaracyę artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego nadkuratora.

Na posadę nadkuratora, a zatem i jego następcy, powołani są przedewszystkiem krewni fundatora ś. p. Jana Towarnickiego, jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym, trzeba mieć:

a) ukończonych lat 24,
b) stałe zamieszkanie w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem,
c) ukończone studya gimnazyalne, albo techniczne, albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:

a) krydataryusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie jest,
b) marnotrawca sądownie za takiego uznany,
c) niespełna zmysłów będący,
d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora uskutecznia kuratorya tejże fundacyi, a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy, jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkuratora a względnie nadkuratora tej fundacyi, winien w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszen'a w „Gazecie Lwowskiej“, wnieść podanie do Wydziału krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienionych powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

We Lwowie, 11 kwietnia 1884 r.

Dla właścicieli dóbr, administratorów i rządców dóbr oraz nadleśniczych, akademicznie kształconych — **z kaucyami do 1500 złr.** — oraz technicznie i praktycznie kształconych gorzelanych. — Kasyerów, **nauczycieli** i **nauczycielek muzykalnych** władających kilku językami, chlubnie poleconych, mam od każdego czasu do umieszczenia. *F. A. Drwęski* w Poznaniu. (1212-1-3)

Wioska Słowikowa

o milę od Nowego Sącza położona, zawierająca 115 morgów ziemi ornej, lasu 85 morgów i propinacyę, **jest do wydzierżawienia lub do sprzedania** i zaraz do objęcia. — Bliższa wiadomość u adwokata **Dra Zielińskiego** w **Nowym Sączu.** (1211-1-3)

Mieszkania

frontowe, większe lub mniejsze — od dwóch do siedmiu pokoi z p n., na pierwszem lub drugiem piętrze — **są do wynajęcia w domu pod L. 5 przy ulicy Mikołajskiej.**

Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu na I. piętrze w godzinach popołudn. (1216-1-)

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1128-4-33)

Skład fabryczny sukien

zum *„Weissen Lamm“* w Bernie.

Organista KAWALER, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami kilkoletniej praktyki — poszukuje posady od 1go maja b. r. — Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adresem „CZESŁAW“ poste restante Kraków. (1180-2-4)

Ukończony prawnik

poszukuje (1140-3-3)

praktyki notaryalnej.

Adres: 8581, *P. S.* poste rest. Kraków.

Osoba

starsza, z obszerną wiedzą i darem udzielania jej, władająca językiem polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje posady **nauczycielki** za bardzo skromnem wynagrodzeniem, byle miała odpowiednie wygody i uznanie za gorliwą pracę. Adres: **E. G.** w Stanisławowie, ul. Lipowa 84. [1133 3-3]

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice

sprzedaje **nasienie buraków** pastewnych **Leutowickich** po 42 złr. za 100 kilo. Drobniejsze partye po 45 c. za kilo. (938-11-12)

FOLWARK pod miastem Bieczem, przy stacyi kolei Trans., składający się z 57 morg. dobrze zagospodarowanego i urodzajnego gruntu oraz budynków gospodar. i mieszkal., w dobrym stanie, jest pod przystępnemi warunkami zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u pana *Wł. Chmielowskiego* w Bieczu. [1122-3-3]

Zlecenia na giełdę

WIEDENSKA

przyjmuje pod przystępnemi warunkami

Kantor pod firmą **Józef Rapoport**

w Krakowie, Rynek 43, linia A—B.

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (981-30-50)

SŁABOŚCI

ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES D^RA DE KORAB

Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

D' DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

W **Krakowie:**

w aptekach panów Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (71-17-)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu

polecają swe uznane wybor. wyroby:

KOMPOTY

Proszek czokoladowy czokoladę, OWOCE CUKRZONE, **cukierki,** **kakao** bez tłuszczu.

(892-2-)

Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Friedrstr.; **Eger,** Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

Dosyć jest zamoczyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili kataplazm lekki, tłustawy, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski [917-3-]

z BŁONKI NIEPRZEMAKALNEJ

naumyślnie przygotowanej.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Drа HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw ślizotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe.

Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (1070-48-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Klimatyczne i żętyczne miejsce kąpielowe

USTROŃ w Szlązku austr.

stacya pocztowa i telegrafowa. Ostatniemi stacyami kolejowemi są Cieszyn, Pruchna i Bielsk.

Środki lecznicze: prawdziwa żętyca owcza, ciepłe kąpiele żużlowe, kąpiele zimne spadowe i bałwaniste w Wiśle, kąpiele igliwiowe, mléko i kuracye dyetetyczne.

Polecone we wszystkich chorobach przyrządów oddechowych, obiegowych i do trawienia, w reumatyzmach i chorobach kobiecych.

Tamże jest publiczna apteka, mająca wszystkie pokupne wody mineralne i piękny wielki hotel zdrojowy. Również postarano się o kuchnię dla starozakonnych. Rozrywek dostarczają koncerta zdrojowe i wycieczki we wspaniałą okolicę.

Rozpoczęcie pory dnia 20 maja.

Wszelkiego bliższego wyjaśnienia udzielają najchętniej podpisani. (1186-1-4)

Dr. Gwido Mentel, lekarz zdrojowy. **C. k. zarząd zdrojowy.**

DYREKCYA TOWARZYSTWA

Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego:

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1884 od gradu ubezpieczane być mogą:

	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A.	B.	C.
		Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.	Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.	Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka St. Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.
		Cena za 100 kilo Złr. w. a.		
1	Żyto ozime	7	6	6
2	„ jare	7	6	6
3	Pszenica ozima	10	9	9
4	„ jara	9	8	8
5	Jęczmień	7	6	6
6	Orkisz	8	7	6
7	Owies	6	6	5
8	Hreczka	7	6	6
9	Kukurudza	7	6	6
10	Proso	7	6	6
11	Groch	8	7	7
12	Bób	7	7	6
13	Fasola	10	9	8
14	Soczewica	9	8	8
15	Soczewica szelągowa	17	16	16
16	Wyka	7	6	6
17	Tymotka	28	25	25
18	Konicz czerwony	52	50	50
19	„ biały i szwedzki	70	65	65
20	Rzepak zimowy	12	11	11
21	„ letni	11	10	10
22	Lnianka	10	9	9
23	Konopie przędziwo	20	20	18
24	Nasienie konopne	11	10	9
25	Len przędziwo	30	28	26
26	Nasienie lniane	13	10	9
27	Mak	32	30	28
28	Kminek	25	22	20
29	Anyż rosyjski	25	22	20
30	„ płaski	30	25	24
31	Kartofle	2	1.50	1.50
32	Chmiel			

Ponieważ rodzaj kultury i gatunek uprawianego chmielu wpływa na znaczne różnice jego cen, bez względu na okolice kraju, przeto oznaczenie ceny przy ubezpieczeniu, pozostawia się w każdym pojedynczym wypadku właścicielowi. — Wolno będzie wszakże Dyrekcyi lub Reprezentacyi w pojedynczych wypadkach ceny chmielu podane do ubezpieczenia w porozumieniu z właścicielem modyfikować.

(Przedruk nie będzie płacony). (1188)

Właśnie wyszedł

wspaniale wykonany,

dotąd niezrównany (1077-4-5)

Żurnal mód dla pań

na porę 1884 r.

handlu

Ludwika Zwieback & Bruder

(konfekcyi towarów modnych i manufaktur)

w Wiedniu, Mariahilferstrasse III & 108.

Wysyłka załatwia się na żądanie opłatnie.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** przy Wydziale powiatowym w Ropczycach z roczną pensyą w kwocie 1000 złr. w. a., rozpisuje się konkurs z terminem **do 8 maja b. r.**

Posada będzie na razie prowizoryczną.

Podania własnoręczne z dowodami uzdolnienia adresować należy do Prezydyum Wydziału powiatowego w Ropczycach. (1050-3-5)

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce d. 15 kwietnia 1884 r.

Organista kawaler, umiejący dobrze grać na organach z nut i dobrze śpiewać, również grający na trąbach, poszukuje posady organistowskiej. Adres: Jakób Patryn w Strzyżowie. (1139-3-3)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-12-)

Osoba w średnim wieku, wdowa — życzy sobie znaleść miejsce do dzieci jako bona. — Może udzielać początków pisania i czytania po polsku, po niemiecku i po francusku, niemniej muzyki. — Przedłoży więcej lepsze postępowanie niż wielkie wynagrodzenie. — Adres w Podgórzu pod L. 69, w domu Wielmożnych *Wolskich.* (1134-3-3)

Rządca ekonomiczny

z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego i administracyjnego fachowo obeznany, z chlubnemi świadectwami z kilkunastoletniego zarządu majątkami, obecnie na posadzie, poszukuje od 1go lipca b. r. za stałem wynagrodzeniem lub tantyemą posady. Na żądanie złoży odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia pod adresem: **Rządca** poste restante **Przemyśl.** [1123-4 6]

Poszukuje się do zadzierżawienia folwarku obejmującego około 50 morgów.

Wyprzedaż.

W handlu pod firmą **F. Wecker** w Krakowie na Stradomiu pod Nr. 16 (tuż obok gmachu Komendy wojskowej) odbywa się codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) od godz. 8 rano do zmierzchu, **wyprzedaż sukna i kortów** z fabryk pierwszorzędnych poniżej cen fabrycznych. (1208-2-3) Zarządca masy **Adw. Dr. Smolarski.**

---

3 wydanie. Dla wszystkich 3 wydanie.

nerwowo chorych

najlepszy obecny podręcznik.

Księgarnia **Huber & Lahme** w Wiedniu, I., Herrengasse Nr. 6: Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten auf naturgemässem Wege. Natur und Diät und rationelle milde Wasserkur. Ein Handbuch für Nervenkranke. — Cena 1 złr., pocztą opłatnie 1 złr. 10 cent. (196-13-20)

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkocwełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. **Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.**

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-16-16)

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, środek leczniczy i wzmacniający na wszelkie choroby dolnych części ciała i przyrządów trawienia, piersi i krtani, na zastarzały kaszel, hemoroidy. Cena 1 butelki 56 cnt., od 12 butelek zniżka.

Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna jaknajlepiej zastępuje kawę. Na osłabienie nerwowe i do ogólnego wzmocnienia ciała. Cena: Nr. I. pół kilo 2 złr. 40 cnt., Nr. II. 1 złr. 60 cnt., Nr. III. 1 złr.

Przekonani o sile leczniczej Jana Hoffa wyrobów słodowych, zapisują je lekarze z upodobaniem swym pacyentom.

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z korona, kawalera znacznych orderów pruskich, niemieckich itp. JANA HOFFA w Wiedniu, I. Bez., Graben, Bräunerstrasse 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2.

W nieżytowych dolegliwościach, astmie, kaszlu, leczą Jana Hoffa słodowe środki leczniczo-pożywcze gruntownie i szybko, w niedokrewności jest czokolada żelazisto słodowa wybornym środkiem leczniczym i dla wielu prawdziwem dobrodziejstwem.

Dr. Hauer, członek wydziału lekarskiego w Wiedniu.

Jana Hoffa wyciągu słodowego używałem skutecznie w cierpieniach szyi, nieżycie płuc i innych chorobach przyrządów oddechowych, a za poradą Dra Niemeyera zapisywałem tenże wyciąg zamiast tranu wątrobianego, gdyż oprócz swych dobrych przymiotów jest o tyle lepszym, iż przyjemnie smakuje i wzmacnia trawienie.

Dr. Moore w Mayfair.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński aptek., K. Wiszniewski aptek., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Ed. Radler apt., F. Gralewski apt., Jan Janiga w głów. Rynku Nr. 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński aptek.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss aptek.; w DEMBICY H. Zauderer apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki aptek., E. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bręglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Racker, P. Mikolasch, J. Beiser aptek.; w MONASTERZYSKACH F. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU S. Kalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Comp., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryńczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz aptek.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Comp.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (1161-1-4)

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy w suchotach płuc i cierpieniach piersiowych. Cena flaszeczki 1 złr. 12 ct. i 70 centów.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, szybko rozwalniający środek w kaszlu, chrypce. Cena za niebieski woreczek 60, 30 i 15 cnt.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*